

JANUSZ STASZEWSKI

PRZESZŁOŚĆ WOJENNA ŚLĄSKA

Z 4 MAPAMI



KATOWICE 1938

SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA — WARSZAWA

Instytut Śląski w Katowicach

Stowarzyszenie zarejestrowane

wpisane do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego pod Nr 28 na mocy decyzji Wojewody Śląskiego z dnia 15 XII 1933 Nr BP. 132/129

Wyciąg ze Statutu:

§ 3. INSTYTUT ŚLĄSKI ma na celu: a) działalność naukową w zakresie zagadnień, odnoszących się do ziemi i spraw śląskich - ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień, wynikających z potrzeb chwili bieżącej, b) gromadzenie istniejącego materiału naukowego i szerzenie wiedzy o Śląsku. Środkami działalności Stowarzyszenia są:

- przeprowadzanie badań naukowych w wyżej określonym zakresie,
- zaznajamianie czynników rządowych i społeczeństwa z wynikami tych badań oraz szerzenie znajomości spraw śląskich przez wydawanie komunikatów, oryginalnych prac naukowych, pism popularnych, urządzenie odczytów, zebrań dyskusyjnych itp.,
- gromadzenie i utrzymywanie w ewidencji bibliotek, zbiorów i wszelkich materiałów naukowych, należących do zakresu, objętego działalnością Stowarzyszenia.

§ 4. Członkowie Stowarzyszenia „INSTYTUT ŚLĄSKI“ dzielą się na: a) członków zwyczajnych, b) członków wspierających, c) członków honorowych, d) członków korespondentów.

§ 5. Członkiem zwyczajnym może zostać każdy Polak, interesujący się zagadnieniami śląskimi, przyjęty przez Zarząd Stowarzyszenia na wniosek dwóch członków Zarządu.

Członkiem wspierającym może zostać każda osoba fizyczna oraz instytucja samorządowa, gospodarcza lub społeczna, przyjęta przez Zarząd na wniosek dwóch członków Zarządu.

Członków honorowych mianuje Walne Zgromadzenie za wybitne zasługi dla rozwoju Instytutu lub na polu naukowym w zakresie zagadnień śląskich.

Członków korespondentów powołuje Zarząd Stowarzyszenia spośród osób współdziałających w pracach Instytutu na wniosek jego Dyrektora.

§ 7. Władze i organa Stowarzyszenia są następujące:

- Kuratorium, w którego skład wchodzi: Wojewoda Śląski, Marszałek Sejmu Śląskiego, oraz Generalny Sekretarz Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Kuratorium powołuje Dyrektora Instytutu, ustala kierunek programowej działalności Zarządu, oraz kontroluje Zarząd w zakresie tej jego działalności
- Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia.
- Zarząd Stowarzyszenia, złożony z 9 osób, a mianowicie: z delegata Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, przedstawiciela Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Katowicach, przedstawiciela Polskiego Związku Zachodniego, Dyrektora Instytutu Śląskiego, oraz z 5 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie.
- Komisja Rewizyjna, wybierana przez Walne Zgromadzenie.
- Komisja Rozjemcza, wybierana przez Walne Zgromadzenie.
- Dyrektor Instytutu, kierujący naukową i administracyjną stroną prac Instytutu, przedstawiający Zarządowi wnioski w sprawie powołania specjalnych komisji dla prac w poszczególnych działach.

SKŁAD OSOBOWY WŁADZ INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO:

Kuratorium: Dr Michał Grażyński, Wojewoda Śląski, Karol Grzesik, Marszałek Sejmu Śląskiego, Prof. Dr Stanisław Kutrzeba, Sekretarz Generalny P. A. U.

Zarząd: Inż. Eugeniusz Kwiatkowski, prezes, Marian Zawadzki, Naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego, wiceprezes, Dr Waclaw Olszewicz, skarbnik, Dr Roman Lutman, sekretarz i dyrektor, Dr Tadeusz Dobrowolski, dyr. Stanisław Ligoń, Jan Przybyła, Ks. Dr Emil Szramek, dyr. Józef Wojciechowski.

Komisja Rewizyjna: Dr Adam Kocur, przewodniczący, Gen. dyr. inż. Aleksander Ciszewski, Dyr. Karol Peschel.

Adres: Katowice, ul. Francuska 12 (Dom Oświatowy). Telefon 311-87

PRZESZŁOŚĆ WOJENNA ŚLĄSKA

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

POLSKI ŚLĄSK

ODCZYTY I ROZPRAWY

35



KATOWICE 1938

SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA — WARSZAWA

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

JANUSZ STASZEWSKI

PRZESZŁOŚĆ WOJENNA ŚLĄSKA

Z 4 MAPAMI



72

KATOWICE 1938

SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA — WARSZAWA

7031/61

15L7f

147269
II

T. Nowaczyńska
K-cie, Kopułnicza 12
12.6.61. 10.-0
(E4)



SPIS RZECZY

	Str.
Rozdział I. Śląsk jako teren walk	7
Rozdział II. Okres Piastowski	9
W walkach z Niemcami i Czechami — str. 9; Wojny Bolesława Chrobrego — str. 9; We władzy Czech — str. 10; Obrona Głogowa — str. 10; Początki rozpadania się Śląska — str. 11.	
Rozdział III. Lignica	13
Wywiad Mongołów — str. 13; Najazd — str. 13; Skład wojska — str. 14; Bitwa Lignicka — str. 14; Znaczenie taktyczne i moralne — str. 16.	
Rozdział IV. Zabór Czeski	17
Walki wewnętrzne — str. 13; Najazd Jana Luksemburczyka — str. 18; Odstąpienie Śląska i wojna o Wschowę — str. 19; Koalicja antyluksemburska — str. 20; Ostatnia wojna o Śląsk — str. 21; Wojska husyckie na Śląsku — str. 22.	
Rozdział V. Walki o tron	24
Wojna o tron czeski 1438 — str. 24; Wojny z Maciejem Korwinem — str. 25; Byczyna — str. 25.	
Rozdział VI. Przemarsze	27
Wojna 30-letnia — str. 27; Śląsk podczas „potopu“ — str. 28; Odsiecz wiedeńska — str. 28.	
Rozdział VII. Wielkie wojny	30
Wojny śląskie — str. 30; II wojna śląska — str. 31; Śląsk bazą wypadową Prus — str. 31; Wojna siedmioletnia — str. 33; Konfederacja barska — str. 34; Wojny napoleońskie — str. 34; Kampania 1807 r. — str. 35; Śląsk podczas kampanii 1809 — str. 37; Kampania 1813 — str. 37.	
Rozdział VIII. Wiek XX	39
Wojna światowa — str. 39; Wyzwolenie Śląska Cieszyńskiego. Napad czeski — str. 39; Powstanie górnośląskie — str. 40; Zakończenie — str. 41.	
Zakończenie	45
Wskazówki bibliograficzne	45

SPIS MAP

1. Lignica	15
2. Śląsk w dobie wojen Kazimierza Wielkiego	20
3. Wojny Fryderyka Wielkiego na Śląsku	32
4. Twierdze na Śląsku w 1806-7 r.	35

ROZDZIAŁ I

ŚLĄSK JAKO TEREN WALK

Śląsk, jedna z najstarszych dzielnic państwa polskiego, przez swe położenie geograficzne stanowi pod względem strategicznym bardzo ważny obiekt. Ziemie śląskie, rozciągające się wzdłuż Odry, stanowią teren dogodny do działań zaczepnych lub dywersyjnych względem trzech państw, dla których tworzą pogranicze. W dziejach Polski, Niemiec i Czech — Odra i jej dorzecze poważną odegrały rolę jeśli idzie o działania wojenne, toteż historia wojenna Śląska wielce jest urozmaicona zarówno pod względem ludów, walczących o posiadanie tej dzielnicy, jak i pod względem celów, do osiągnięcia których przez opowanie ziem tych zmierzano.

Bezspornie Śląsk był złączony węzłami przynależności plemiennej z Polską i w toku dziejów ludność jego niejednokrotnie czynem ten fakt stwierdziła. Od bohaterskiej obrony mieszczan Niemczy i Głogowa w zaraniu dziejów aż do ofiarnej walki górników śląskich w trzykrotnym powstaniu za naszych czasów, ludność miejscowa dawała dowody swej łączności z Rzeczpospolitą i swej wierności dla macierzy.

Nie były to walki efektowne, ale dające pojęcie o ważności terenu i nastrojach ludności. Wśród tych walk na czoło wysuwa się z tego kalejdoskopu zmagania wojennych bój pod Lignicą, który po raz pierwszy uzyskał dla Polski zaszczytne miano „przedmurza chrześcijaństwa”. Na Śląsku pod murami Lignicy zjednoczone hufce polskiego rycerstwa stawiały czoło mongolskiemu najazdowi, przyczyniając się poważnie do wstrzymania tegoż w chwili, gdy zagrażał on Europie. Pod względem znaczenia moralnego starcie na naszej zachodniej rubieży postawić można obok odsieczy wiedeńskiej 1683 r. i cudu nad Wisłą 1920 r., kiedy to Polska, stając w obronie kultury zachodniej, na piersiach swych żołnierzy zatrzymała napór hord barbarzyńskich, ciągnących od wschodu.

Bój pod Lignicą był to epizod odrębny w dziejach Śląska, gdyż dzielnica ta, najbardziej na zachód wysunięta, była przede wszystkim narażona na ataki ze strony naszych sąsiadów od zachodu i południa.

Za dawnych czasów granica biegła zgoła inaczej niż dziś, sięgała daleko poza lewy brzeg Odry, a był czas, że w Łabę wbijano polskie słupy graniczne. Stąd ze Śląska brały początek wyprawy polskie, idące na zachód, aby umocnić polskie władanie nad Odrą i Wartą. Bagna, rozciągające się w międzyrzeczu tych linii wodnych, były trudne do przebycia i stanowiły poważną przeszkodę dla wypraw niemieckich. Dlatego więc atak niemiecki rozdzielił się i wdzierał na polskie posiadłości dwoma korytami: na północ przez Pomorze Szczecińskie, na południe przez Śląsk. Ta ostatnia dzielnica zresztą była jeszcze ponadto narażona na ekspansję czeską, a ten dwustronny napór doprowadził z czasem do smutnej katastrofy oderwania Śląska od Polski. Zaznaczyć jednak należy, iż była ona wynikiem czynników politycznych, nie militarnych.

Polityką nie będziemy się zupełnie zajmowali w naszych rozważaniach, a dzieje wojenne, które pokrótce przedstawimy, uzmysłowią najlepiej znaczenie strategiczne Śląska dla działań zbrojnych na terenie wielkopolskich czy małopolskich województw, zarówno jak i na terenie sąsiednich państw. Ażeby to należycie zrozumieć i ocenić, trzeba sobie przypomnieć wojny, które rozegrały się na Śląsku. Nie można się w tym wypadku uskarżać na monotonię; w walkach, które miały miejsce na terenie tej dzielnicy, uwydatnia się dobitnie różnorodność walczących narodów i odmienny dla każdej ze stron charakter prowadzenia działań wojennych.

ROZDZIAŁ II

OKRES PIASTOWSKI

W walkach z Niemcami i Czechami

Od chwili kiedy państwo polskie wystąpiło na widownię dziejową, ściera się ono ustawicznie z naporem niemieckim, przy czym Śląsk najbardziej na zachód wysunięty narażony jest ciągle na niebezpieczeństwo napadu. Wprawdzie jeżeli idzie o Niemców, to za panowania Mieszka I główny nacisk z ich strony skierowany jest na dolną Odrę, ale już od czasu panowania Bolesława Chrobrego aż do Bolesława Krzywoustego walki polsko-niemieckie rozgrywają się na Śląsku i o Śląsk. Dzielnica ta jednak oprócz niebezpieczeństwa ze strony Niemiec stale była narażona na wojnę z Czechami. Wobec słabych danych trudno określić, kiedy Śląsk został włączony do państwa polskiego, organizowanego przez Mieszka I, w każdym razie około roku 990 stoczył na Śląsku kampanię Mieszko przeciw Czechom, wychodząc zwycięsko i zatrzymując tę dzielnicę w obrębie swych włości. Najazdy późniejsze ze strony Czech odbywały się albo wspólnie z Niemcami w składzie ich armii, albo też samodzielnie, jak na to wskazuje najazd księcia Brzetysława z 1038 r. Położenie geograficzne Śląska sprawiało, że właśnie na tych ziemiach koncentrowała się walka niemiecko-polska i czesko-polska. Czesi nie mieli innej drogi dogodniejszej, Niemcy natomiast przez Wielkopolskę mieli drogę wielce utrudnioną z powodu bagien w międzyrzeczu Odry i Warty w okolicy dzisiejszego Zbąszczyń. Poza tym Wielkopolska właśnie była osłonięta od marchii niemieckich przez Śląsk i ziemię lubuską, stąd też wojska cesarskie spływają na ziemie polskie przez Śląsk, a górna Odra stanowi w tych walkach linię oporu.

Wojny Bolesława Chrobrego W czterech wojnach, jakie prowadził cesarz Henryk II z Bolesławem Chrobrym, na brzegach Odry dwukrotnie zatrzymały się hufce niemieckie w roku 1010 i 1017, a choć w dwu innych kampaniach

1005 i 1015 r. przekroczyły ją, to szybko musiały się wycofać, zmuszone do tego przez podjazdową wojnę, prowadzoną ze strony Polaków. Nie mogąc podołać w złamaniu oporu polskiego atakiem frontalnym, próbował cesarz Henryk uderzyć z dwu stron, osobiście prowadząc natarcie niemieckie od zachodu, a od wschodu nakłaniając do urządzenia dywersji książąt ruskich. Plan ten zawiódł podobnie jak poprzednie. Natarcie ruskie zostało odparte, a ludność Śląska, zamknąwszy się w obronnych grodach, stawiając opór posuwającej się armii, względnie ukrywając się w puszczy, wykorzystywała każdy moment do niszczenia komunikacji i detaszowanych oddziałów przeciwnika. Wtedy to wstawiła się dzielną obroną Niemcza.

Mając jednak na uwadze defensywne działania polskie na Śląsku, nie możemy zapominać o jego ofensywnym charakterze. Właśnie ze względu na posiadanie Śląska mógł podejmować Bolesław Chrobry wyprawy na Morawy, Miłsko i Łużyce, rozszerzając granice Polski aż do Łaby i Sali.

We władzy Czech Katastrofa, która spotkała państwo polskie po śmierci Wielkiego Budowniczego, sprawiła, że na pewien czas Śląsk dostał się we władanie Czech. Korzystając z wewnętrznych zamieszek i buntu Masława najechał książę czeski Brzetysław Polskę, zapuszczając się aż pod Gniezno, a dzielnicę śląską w powrotnej drodze wcielił do swego państwa. Niedługo pozostawała ona we władaniu czeskim, bo już około 1050 r. odzyskał ją Kazimierz Odnowiciel, ale choć została ona włączoną do Polski, nie ustały najazdy czeskie, przeciwnie nawet wzmożyły się jeszcze. Są to jednak walki stanowiące epizod uboczny w dziejach Śląska, podobnie jak bunt Zbigniewa i jego walki o władzę. Wypadki te mają pewne znaczenie czy to ze względu na pierwsze agresywne wystąpienie Czech, czy też na pierwsze walki pomiędzy książętami, ale nie stanowią ogniwa w rozwoju głównej linii wypadków o podłożu militarnym.

Obrona Głogowa Panowanie Bolesława Krzywoustego opromieniło Śląsk piękną legendą o poświęceniu przez mieszkańców Głogowa swych dzieci, danych jako zakładników cesarzowi niemieckiemu, byle dotrzymać wiary zaprzysiężonej Rzeczypospolitej. Wtedy to podczas długotrwałych zmagañ z cesarzem, podczas kampanii 1109 r. na ziemi śląskiej rozegrały się wypadki, które na długi czas położyły kres zbrojnej inwazji niemieckiej. Cesarz Henryk V ułożył wspólną z Czechami wyprawę na

Polskę. Jak wyraża się Długosz, „wtargnął do Polski i tę część kraju, która się dziś Śląskiem i Saksonią zowie, począł niszczyć łupiestwy i pożary”. Idąc od północy przez ziemię lubuską, obległ cesarz grody Lubusz i Bytom na Dolnym Śląsku. Nie zdobył ich jednak i pozostałszy na swych tyłach, pociągnął dalej w głąb kraju, pragnąc doścignąć księcia polskiego, który w okolicy Wrocławia zbierał swe siły. Na drodze jednak stanęła mu twierdza. Był to obronny gród Głogów. Mieszkańcy zawarli bramy i bronili się mężnie. Gdy jednak nie nadchodziła pomoc, poczęli pertraktować z cesarzem i na dowód swego pokojowego zachowania się dali w zastaw jako zakładników swych nieletnich synów z najprzedniejszych rodzin. Gdy nadeszły wieści od Bolesława, że spieszy z pomocą, mieszczanie Głogowa nie chcieli słuchać o poddaniu, cesarz jednak nie zamierzał wydać im synów, ale postanowił przymusić ich do poddania się gwałtem. Polecił dzieci przywiązać do machin oblężniczych i przypuścić szturm. Nie powstrzymało to obrońców, bronili się dalej, choć wiedzieli, że strzały i pociski z murów padające przede wszystkim godzą w ich dzieci. Ten widok bezgranicznego poświęcenia miał wzruszyć twarde serce cesarza, polecił ocalałe jeszcze dzieci odwiązać i wydać obrońcom, a sam od Głogowa odstąpił. Pociągnął pod mury Wrocławia, ale i tu nic nie mógł wskórać, tym więcej, że Bolesław zebrawszy wojsko napadał na jego tyły, zadając poważne straty. Zarządził przeto odwrót, podczas którego poniósł tak wielkie straty, że legenda przeobraziła je w bój, podczas którego tyle padło niemieckiego rycerstwa, że zbiegające się zewsząd psy miały ucztę prawdziwą. W ten więc sposób wojna przez cesarza pomyślana jako zaskoczenie nie udała się, gdyż ruskie posiłki zatrzymały przeznaczone na osłonę hufce polskie, natomiast armia główna poniosła klęskę. Zwycięstwo więc było po stronie Polaków, przede wszystkim zaś był to wielki sukces moralny, gdyż wstrzymano w tej kampanii dalszy napór Niemców z bronią w rękę.

Początki rozpadania się Śląska Kampania wrocławska położyła właściwie kres walkom polsko-niemieckim. Zakończyły się one akordem zwycięstwa polskiego. Wprawdzie raz jeszcze w 1157 r. wyprawił się cesarz niemiecki do Polski, ale wyprawa ta miała charakter dyplomatycznego demarszu. Miały także miejsce najazdy czeskie, ale o nich nie posiadamy dokładniejszych przekazów, w każdym zaś razie wiemy, że nie miały one ani tego nasilenia, ani znaczenia co wojny za Bolesławów. Tamte kampanie

stwierdzały, że Polska umie i może utrzymać w swym władaniu dzielnicę śląską. Niestety z tymi zdolnościami militarnymi nie szły w parze zdolności dyplomatyczne. To, co miecz polski zdobył i obronił, bywało tracone, gdy w grę wchodziła polityka.

Podział państwa polskiego na udzielne księstwa pod władzą jednego suwerena osłabił jego siłę. Rozpoczęły się targi i wzajemne walki, przy czym Śląsk poważną odegrał rolę. Znaną jest bowiem rzeczą, iż przypadł on w udziale najstarszemu synowi Krzywoustego — Władysławowi II, który wypędzony, powrócił na stolec książęcy dzięki poparciu zbrojnemu ze strony cesarza. Liczne jego potomstwo, rozradzając się, dzieliło ziemię śląską na coraz drobniejsze księstwa, uzależniając się od sąsiadów i ulegając ich wpływowi. Wzajemne walki książąt śląskich nie wzbudzają większego zainteresowania, nie mają znaczenia militarne. Są tylko smutnym świadectwem rozpadania się spoiwości tej zachodniej dzielnicy z resztą państwa. W tym jednak smutnym okresie jest pewien moment, który na wieki złączył imię Śląska z resztą Polski.

ROZDZIAŁ III

LIGNICA

Bój pod Lignicą był pierwszym starciem państwa polskiego z ludami wschodu, które imię polskiego rycerza po całej Europie rozstawiło. Najazd mongolski, doskonale przygotowany, pomyślany był przede wszystkim przeciw Węgrom, na Polskę rzucona była armia, która miała zapobiec ewentualnej pomocy z tej strony, poza tym zaś armia mongolska, działająca na tym terenie, miała rozpoznać stan bojowego przygotowania Niemiec.

Wywiad Mongolów

Kampania 1240-41 r. prowadzona była przez Mongołów wzorowo. Opracowana przed jej rozpoczęciem przez wywiad terenowy i polityczny przy pomocy kupców weneckich i chińskich, zakrojona była na wielką skalę. Tym też należy sobie tłumaczyć szybkie i z rozmachem wykonane zagony wzdłuż i wszerz ziemi polskiej, zanim na linii Odry pod Wrocławiem nastąpiła koncentracja. Ten manewr był wynikiem rozpatrzonych informacji wywiadu, który stwierdzał osłabienie spoiwości państwowej na ziemiach polskich, a siłę istotną na zachodniej rubieży, gdzie ks. Henryk wrocławski dzierżył władzę na Dolnym Śląsku i w Wielkopolsce, mając moralną przewagę nawet nad młodocianym swym nominalnym suwerenem, księciem krakowskim Bolesławem Wstydliwym.

Najazd

Działania mongolskie zniszczyły ziemie, należące do księstw sandomierskiego i krakowskiego, przeszły jak burza przez Mazowsze, tudzież ziemie łączyczką i sieradzką. W tych poruszeniach szło o zniszczenie i unieruchomienie pomocy, jakiej mógł się spodziewać od swych krewnych Henryk wrocławski, ale szło także i to, ażeby nie był w stanie pospieszyć im z pomocą. Działania wojenne były przez Mongołów prowadzone szybko i sprawnie, tak że koncentracja na Śląsku pomyślana przez Henryka nie doszła do skutku. Oddziały osłonowe książąt krakowskiego Bolesława i opolskiego Władysława zostały rozbite przed Wrocławiem przez Tatarów, skąd zaraz ruszył dalej wódz

mongolski Bajdar w sile około 25 tys. w stronę Lignicy, gdzie obozował Henryk wrocławski, oczekując na posiłki z Czech.

Skład wojska

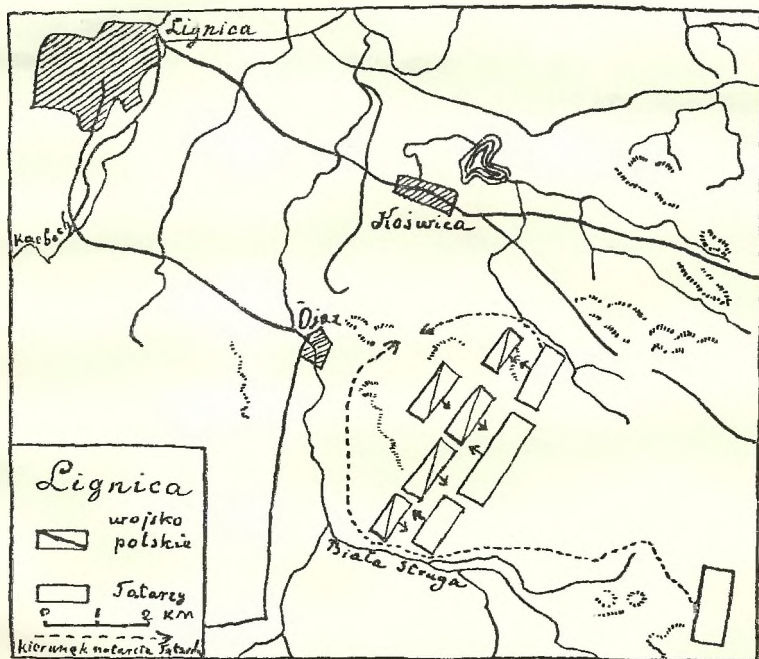
Henryk dysponował siłą około 10 tys. Większość stanowiły oddziały rycerstwa śląskiego i wielkopolskiego, ale była też pewna część Małopolan, którzy uszli z pogromu pod Sandomierzem, Chmielnikiem i Wrocławiem. Pewien odsetek stanowili kmiecie i górnicy śląscy. Znajdowali się również żołnierze zaciężni, był też skromny hufiec rycerstwa obcego, które przybyło pod Lignicę, ażeby wziąć udział w obronie Europy przed mongolskim najazdem. Wreszcie znajdowały się tutaj oddziały, złożone z rycerzy zakonnych, a więc Templariuszy i Joannitów. Krzyżacy wedle ostatnich badań historycznych nie brali w tym starciu udziału. Z tego przedstawienia widzimy jasno, że wojsko księcia Henryka składało się z Polaków, odsetek cudzoziemców był niewielki, należy bowiem pamiętać, że hufce Joannitów i Templariuszy poza braćmi składać się musiały z ludności miejscowej. Bój pod Lignicą był więc czynem polskiego księcia i polskiego wojska.

Bitwa lignicka

Bitwa ta jest ciekawa pod względem taktycznym, przy czym uderza przezorne i celowe kierownictwo po stronie mongolskiej. Ustawienie sił z obu stron jest zbliżone. Strona polska ma cztery grupy czołowe i odwód, mongolska trzy czołowe i ukryty odwód z jazdy ciężkiej.

Rozpoczęli walkę Mongołowie uderzeniem na polskie prawe skrzydło, a to w celu przecięcia ewentualnej drogi odwrotu na zbliżającą się posiłkową armię czeską. Jednakże kontruderzenie polskiego centrum, złożonego z ciężkiej jazdy, przełamało linię mongolską i parło ją w tył, tu jednak użycie w odpowiedniej chwili gazów trujących przez Mongołów i podstępne okrzyki Rusinów, będących w ich oddziałach, wzywające do ucieczki, sprawiły, że jeden z hufców polskich ustąpił z pola walki. Wówczas rzucił książę Henryk odwód, na czele którego wsparł osłabione szeregi polskiego wojska, zmuszając w dalszym ciągu Mongołów do odwrotu. Widząc, że Polacy nie dysponują już odwodem, wyprowadził teraz Bajdar swój odwód, którym uderza na polskie prawe skrzydło, niszczy je i zajmuje tyły armii polskiej. Jednocześnie na przeciwnej flance udaje się Mongołom okrążyć polskie lewe skrzydło i nawiązać kontakt z mongolskim odwodem na tyłach armii polskiej. W ten sposób Polacy zostali okrążeni przez Mongołów i wzięci w t. zw. pierścień. Rozbicie prawego skrzydła, którym dowodził Bolesław książę morawski, wpływa ujemnie na

stan moralny reszty armii polskiej. Fakt rozbicia jednej grupy, ucieczka drugiej, otoczenie zewsząd przez wroga, a przy tym niezajomość taktyki i sposobów walki z Mongołami sprawia, że siły walczących rycerzy zaczynają słabnąć, napór rycerzy polskich ustaje, rychło zaś zalamuje się i hufce dotychczas zwycięskie, zaczynają ustępować. W tej



walce ginie książę Henryk, co powoduje u jego podkomendnych panikę. Zaledwie drobna garść rycerstwa wydarła się z mongolskiego pierścienia. Pościg za nią nie trwał długo, gdyż Bajdar zbyt wielkie poniósł straty i obawiał się ponownego starcia z armią czeską. Dlatego też nie szturmował Lignicy, ale starał się naciskiem moralnym zmusić do poddania. Widząc jednak, że mu się to nie uda, zawrócił na Węgry, ażeby osłonić armię główną przed uderzeniem od strony Czech i Niemiec.

**Znaczenie
taktyczne
i moralne**

W ten sposób rozegrała się na Śląsku walka między dwoma światami zachodnim i wschodnim. Pomimo klęski i przegranej — zwycięstwo odnieśli Polacy — wytrzymali bowiem napór mongolski, zahamowali rozpęd i kres położyli zwycięskim zażonom Bajdara. Większą stratą niż przegrana i zniszczenie kraju była śmierć księcia Henryka. Był to umysł jasny i zdolny, dążył do zjednoczenia Polski dzielnicowej w jedno silne państwo. Śmierć tego człowieka zaważyła więc potężnie na dalszych losach Polski i Śląska. Dzielnica ta zaczęła się coraz to silniej rozpadać na drobne księstwa, tracąc spistość i siłę, a odradzające się pod berłem Przemysława i Łokietka państwo polskie traciło swój zachodni bastion obronny.

ROZDZIAŁ IV

ZABÓR CZESKI

Walki wewnętrzne

Wzajemne walki książąt śląskich o granice swych włości, a nawet ich wyprawy do Wielkopolski należą do wojen wewnętrznych dynastycznych, w których Śląsk jako teren nie odgrywa większej roli i nie jest ośrodkiem zainteresowań państwowych. Walki te jednak miały poważny wpływ na kształtowanie się warunków politycznych, którymi tu się nie zajmujemy. Smutnym wielce objawem było wezwanie pomocy czeskiej przez księcia wrocławskiego Henryka II przeciw Bolesławowi Rogatce, zapoczątkowało bowiem ingerencję czeską wobec książąt śląskich. Warunki były po temu dogodny, gdyż książęta ci, silnie rozrodzeni i skłóceni ze sobą, pozostawali w wiecznych swarach i przedstawiali dla polityki czeskiej dogodny materiał do intryg i wpływów. To też wpływy te rosły z każdym rokiem, tym więcej, że u schyłku XIII wieku król czeski zasiadał na tronie polskim.

Owe wpływy czeskie stawały się dla polskiego księcia, który Polskę zjednoczył i do godności królestwa przywrócił, wielce niewygodne, a to z tego powodu, że książęta głogowscy usadowili się na południowym krańcu Wielkopolski i ziemie te w swym władaniu trzymali. Kiedy więc w roku 1321 po śmierci Bolesława oleśnickiego rozpoczął się spór pomiędzy książętami wrocławskimi i głogowskimi o spadek, uznał Władysław Łokietek, że jest to dogodny moment do odzyskania utraconych ziem wielkopolskich. Przebiegu kampanii 1321 r. nie znamy dokładnie, ale znając ogólne warunki prowadzenia wojny wiemy, że była ona prowadzona przede wszystkim na zniszczenie posiadłości przeciwnika. W podobny sposób prowadzono kampanię w roku następnym, która zakończyła się zwycięstwem Łokietka nad księciem namysłowskim Konradem i odebraniem znacznej części pogranicza.

Wynikiem tej wojny był objaw ten, że książęta śląscy widząc siłę króla polskiego poczuli ku niemu ciężyc, ale ten właśnie objaw sprawił, że mieszczanie wrocławscy, a przede wszystkim niemieccy koloniści od dawna przez książąt śląskich sprowadzani, cieszący się dużymi swobodami, tym silniej przeciwstawiali się i ciążyli ku Czechom.

Najazd Jana Luksemburczyka

Ten objaw postanowił wykorzystać król czeski Jan Luksemburczyk, który jako cel swego życia postawił sobie zdobycie korony polskiej, do której rościł pretensje po swym poprzedniku na tronie czeskim Wacławie, będącym jednocześnie panującym w Polsce. Wykorzystywał przeto król czeski każdą okazję, która pozwalała mu wystąpić przeciwko Polsce i jej królowi. Dlatego więc, kiedy w 1327 roku Łokietek miał zwróconą uwagę na swe pogranicze północno-zachodnie, wystąpił Jan z licznym wojskiem i podjął marsz na Kraków, ażeby opanować stolicę i koronować się na króla polskiego. Teraz właśnie Śląsk odegrał swą rolę osłonową wobec reszty ziem polskich. Na czele swych wojsk książęta z Górnego Śląska wstrzymali napór czeski, ale osłoniwszy Kraków, sami utracili swą niezależność, gdyż pod naciskiem czeskim musieli przyjąć lenno z rąk Jana. W ten więc sposób upadły polskie wpływy na Śląsku Opolskim i Cieszyńskim. W roku następnym, wykorzystując przychylność mieszkańców Wrocławia, udało się królowi czeskiemu włączyć to miasto wraz z najbliższą okolicą bezpośrednio do swego królestwa jako część składową, nie jako lenno. Rosnące wpływy czeskie były groźne dla reszty niezależnych książąt śląskich, toteż nowe wystąpienia agresywne Jana Luksemburczyka w latach 1329—31 napotkały na silny sprzeciw ze strony księcia głogowskiego Przemka i księcia świdnickiego Bolka II. Ten ostatni zresztą na długi czas stał się zaciętym wrogiem Czech i duszą oporu przeciw nim na Śląsku. Jan nie myślał ustępować, znając nienawiść do Polski ze strony Zakonu Krzyżackiego, postanowił wykorzystać tę sytuację projektując wspólną wyprawę przeciw Łokietkowi, przy czym sam miał uderzyć przez Śląsk, podczas gdy Krzyżacy od Kujaw kierować mieli swe uderzenie w centrum Wielkopolski. Spotkanie obydwu wojsk sojusznicznych miało nastąpić pod Kaliszem, po czym zamierzano wspólnie wyruszyć dla ostatecznego zgniecenia wojsk polskich. Tym zamiarom jednak stanął na przeszkodzie książę Bolko świdnicki. Król czeski nie przewidział, że opór, który stawia mu książęta dolnośląscy, będzie tak silny i zatrzyma go na Śląsku dłużej niż przypuszczał poprzednio. To też nie zdążył na termin pod Kalisz, Krzy-

zacy zawrócili, okupując swój wypad do Polski bitwą pod Płowcami, Czesi pozbawieni wsparcia cofnęli się, ale nie zaprzestali działań wojennych. Kampania roku następnego była jednak niepomyślną. Podobnie jak poprzednio zawiodła pomoc czeska, teraz Krzyżacy nie dotrzykali umowy, zawierając z Polakami odrębny rozejm, nie obejmujący Czech, ani sprzymierzonych z nimi obecnie książąt śląskich z wyjątkiem jednego Bolka świdnickiego. Mógł więc Łokietek zwrócić swe siły wojskowe na południe i wyprzeć książąt dolnośląskich z całego wielkopolskiego pogranicza, pozostawiając w ich rękę jedynie miasto Wschowę.

Działania wojenne Jana Luksemburczyka nie uszczupliły formalnie granic państwa polskiego, nie osiągnął też on celu swych wystąpień — korony polskiej, ale niemniej Polska poniosła wielkie szkody moralne. Jan Luksemburczyk usadowił się obecnie silnie na Śląsku i niezależnych dawniej książąt zhołdował, za wyjątkiem jedynie księcia świdnickiego. Do nabytków poprzednich przybyło obecnie zhołdowanie koronie czeskiej książąt wrocławsko-głogowskich i wcielenie do Czech Głogowa, podobnie jak w poprzedniej kampanii Wrocławia. W ten sposób Bolko świdnicki, jedyny książę niezależny na Śląsku i sojusznik Polski, został całkowicie odcięty przez pas ziemi lennej, względnie wcielonej do Czech.

Odstąpienie Śląska i wojna o Wschowę

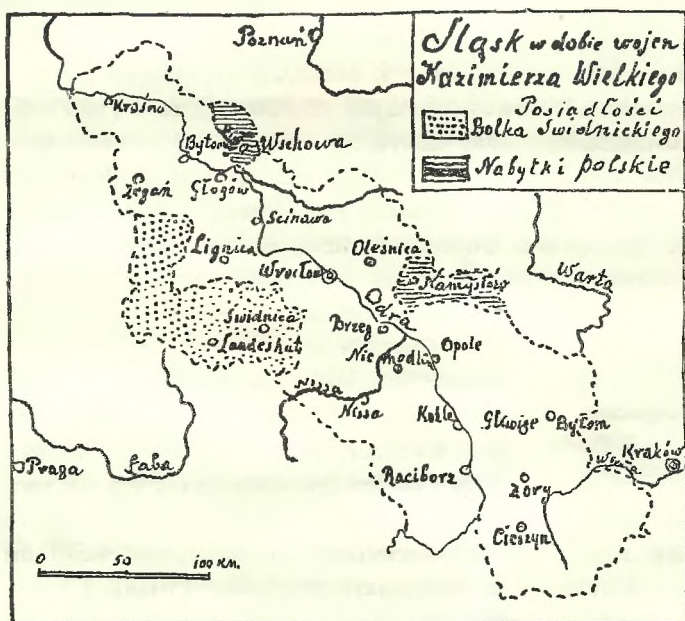
Śmierć Łokietka i nieuregulowane sprawy na południowo-wschodnim pograniczu tudzież spory z Krzyżakami nie pozwalały następcy króla Władysława Łokietka zająć się sprawą śląską. Wtedy to nawet w 1339 r. Kazimierz Wielki wyrzeka się formalnie swych praw, zgadzając się na zhołdowanie, względnie wcielenie Śląska do Czech. Jest to więc rezygnacja ze strony Polski, ale rezygnacja formalna, gdyż niezależnie od tego popiera Kazimierz Bolka świdnickiego i stara się związać go z Polską. Podobnie zresztą jak czynił to Kazimierz w odniesieniu do Pomorza, gdzie nieustannie dążył do tego, ażeby odzyskać utracone Pomorze Gdańskie i związać silniej niezależne jeszcze Pomorze Szczecińskie. Kazimierz widział jasno, że Polska musi dążyć do utrzymania linii Odry, bo posiadanie tej rzeki gwarantuje jej bezpieczeństwo i jest rzeczą niezbędną do życia. Dlatego więc, choć formalnie wyrzekł się Śląska, skorzystał z pierwszej okazji.

W 1343 r. zaczęły się spory pomiędzy książętami śląskimi a ich czeskim suwerenem o Głogów. Wyprawił się Kazimierz z wojskiem

na Śląsk, opanował Wschowę, po czym ruszył na Ścieniawę, zdobył ją, a następnie zaczął siać niepokój w dziedzinach zhołdowanych Czechom książąt śląskich. W zawartym rozejmie wrócił Wschowa do państwa polskiego.

Koalicja antyluksemburska

Kazimierz Wielki pilnie obserwował wypadki i nie ominął żadnej sposobności, ażeby upomnieć się o prawa Polski. To też, kiedy pomiędzy cesarzem Ludwikiem Wittelsbachem a królem Czech Janem Luksemburczykiem zaczęły się psuć wzajemne stosunki, Kazimierz łączy się z cesarzem, z którym zawiera sojusz 1344 r. Już zaś w następnym



roku rozpoczęły się na Śląsku działania wojenne w związku z tą antyluksemburską koalicją. Król czeski, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie może grozić jego lennikom, skoro zostaną z dwu stron zaatakowani przez Polaków i ich sojusznika księcia świdnickiego, rozpoczął pierwsze działania zaczepne, atakując właśnie Bolka, który potrafił obronić się w swej stolicy, król czeski jednak zdołał opanować ważną dlań nadgraniczną twierdzę Landeshut. Współcześnie z tym uderzeniem Jana na księcia świdnickiego podjął wyprawę przeciw Polsce książę oleśnicki Konrad, kierując się przeciw Wschowie.

Zamiary jego nie powiodły się, Wschowy nie zdobył, ale co gorsza, na jego posiadłości spadła odwetowa wyprawa z Wielkopolski. Zresztą król polski nie pozostawił swego sojusznika w niebezpieczeństwie. Zebrawszy wojsko, wyruszył w czerwcu 1345 r. na odsiecz Świdnicy poprzez księstwo raciborskie, a więc drogą najbliższą. Jednocześnie państwo czeskie zostało zewsząd zaatakowane, gdyż cała koalicja zorganizowana przez Ludwika Wittelsbacha tj. Brandenburgia, Miśnia, Węgry i Austria oraz Polska wystąpiły do walki. Jan czeski uznał jednak, iż najgroźniejszym dlań jest odcinek śląski, toteż na czele zebranej armii przede wszystkim pociągnął w tym kierunku i uderzył na wojsko polskie, zgrupowane przy oblężeniu miasteczka Żory. Wobec przeważających sił czeskich nie mógł utrzymać król polski swego stanowiska na Śląsku, począł się więc cofać w stronę Krakowa. Jan Luksemburczyk pociągnął za nim, ale nie był w możności wyzyskania sytuacji, gdyż mocno był niepokojony przez wojska koalicyjne na zachodzie swych posiadłości. Kampania ta więc pozostała nierozegrana, ale przez to właśnie stała się powodem ponownej wojny polsko-czeskiej o posiadanie Śląska. Kampania ta rozpoczęła się w 1348 r. Tym razem rozpoczął ją Bolko świdnicki, uderzając na Landeshut i odzyskując go dla siebie. Polacy zaś skierowali swe natarcie na Wrocław. Śląsk tym razem był pozbawiony pomocy czeskiej i musiał bronić się o własnych siłach. Zawiodła jednak pomoc cesarska, na którą liczył król polski, podejmując działania, toteż nie przeprowadzono w niej zasadniczych dążeń ze strony polskiej i ustąpiono bez zdobyczy.

Ostatnia wojna o Śląsk

Wojna 1348 roku zamyka właściwe wojny polsko-czeskie o posiadanie Śląska. Jest to koniec bezpośrednich działań polskich, skierowanych przeciw sąsiedniemu państwu o wpływy na graniczną dzielnicę, obsadzoną przez niezależnych książąt. Wynik tych wojen był dla Polski niekorzystny, choć nie poniosła ona bezpośrednich przegranych, owszem poczyniła nawet nabytki przez odebranie wielkopolskiego pogranicza, zagarniętego przez książąt głogowskich. Jednakże w ostatecznym wyniku Polska utraciła swe wpływy na Śląsku już w 1327 r., gdy Jan Luksemburczyk zhołdował pierwszych książąt śląskich. Polska zajęta wewnętrzną konsolidacją nie była w stanie wchłonąć drobnych księstw śląskich, ani narzucić im swej woli. Nie mogła, mając kłopoty na granicy północnej i południowo-wschodniej, skupić tutaj swych sił i bronić zdecydowanie swych praw do tej jednej z najstarszych składowych części państwa. Traciła więc Polska swój zachodni

bastion obronny. Traciła zdecydowanie, gdy na zjeździe w Krakowie 1359 r. poświęcano ostatniego sojusznika śląskiego — księcia świdnickiego, który przyjął lenno czeskie, wiążąc się węzłami pokrewieństwa z Luksemburczykami. Wtedy Polska straciła resztki swoich na Śląsk wpływów, tracąc enklawę pomiędzy włościami króla czeskiego a jego lennikami śląskimi. Był to moment najboleśniejszy. Nie straciło państwo polskie Śląska w wyniku działań wojennych. Obroniło go przed najazdem niemieckim, w wojnach z Czechami odniosło nawet drobne sukcesy, ale przegrało sprawę, gdy zaczęły się pertraktacje dyplomatyczne. Nie można także zapominać, że Czesi podjęli swą akcję w momencie dla Polski niezmiernie ciężkim. W momencie, kiedy rozbite na dzielnice państwo rozpoczynało dopiero akcję konsolidacji, kiedy licznie rozrodzone rodziny książąt śląskich prowadziły między sobą kłótnie i nie znajdowały oparcia w silnym państwie polskim. I tu można by zastosować przysłowie o zgodzie, która buduje i niezgodzie, co niszczy najpiękniejsze poczynania. Zwarta i jednolita Polska Bolesławowska odparła nieporównanie groźniejsze najazdy niemieckie; rozbita na księstwa, nie mająca oparcia na Śląsku, przegrała ze słabszym o wiele przeciwnikiem niż poprzednio, aczkolwiek była nawet opartą o liczną koalicję.

Wojska husyckie na Śląsku

Przez dłuższy czas Śląsk nie był widownią walk, aż dopiero podczas wojen husyckich ponownie ze strony polskiej podjęte były pewne próby odzyskania go dla państwa. W wyniku działań wojennych, prowadzonych przez husytów czeskich przeciwko cesarzowi niemieckiemu, a królowi Węgier i Czech, Zygmuntowi Luksemburczykowi, państwo polskie choć nieoficjalnie wspierało husytów. Była to akcja prowadzona przez możnowładców polskich z Witoldem na własną rękę przez popieranie królewskiego krewniaka Zygmunta Korybutowicza wbrew dążeniom biskupa Oleśnickiego, który pragnął uzyskać od króla czeskiego dzielnice śląskie w zamian za pomoc w stłumieniu ruchu husyckiego. Otóż w roku 1428 na Śląsk, zaleźny już obecnie od Czech, wtargnęły hufce husyckie, t. zw. taboryci, zniszczyli oni ziemie Górnego Śląska i zaczęli osiadać na stałe w tamtejszych miastach i twierdzach. Książęta śląscy spodziewali się wówczas pomocy ze strony państwa polskiego, jakież więc było ich przerażenie, gdy zaobserwowali, że oddziały husyckie opanowujące Śląsk składają się w znacznej części z wojskowych Polaków. Z czasem ta nieoficjalna pomoc stawała się coraz wyraźniejszą, tak iż cesarz a także książęta

śląscy zwątpili w szczerze zamiary Oleśnickiego. Cesarz obawiał się, że skoro Śląsk zostanie opanowany przez polskie oddziały wojsk husyckich, to siłą rzeczy z czasem złączy się z macierzą. Za jego więc poradą wykorzystali książęta śląscy moment, kiedy przywódcy husytów ze Śląska podążyli do Krakowa na dysputę religijną i napaśli na umocnione Gliwice, stanowiące ostoję husyckich posiadłości na Śląsku i zdobyli je, po czym podjęli zgoła inną akcję, a mianowicie zaczęli wykupywać swe miasta z rąk husytów. Dopomogła do likwidacji ruchu husyckiego na Śląsku wyprawa polska przeciw Krzyżakom 1433 r., w której husyci wzięli udział występując w szeregach wojska polskiego. Wówczas na osłabione garnizony uderzyli książęta śląscy, wypierając całkowicie husytów ze swych posiadłości. W ten więc sposób spełzły na niczym próby opanowania Śląska przez wyzyskanie ruchu husyckiego. Walki te nie odznaczały się ani większymi działaniami strategicznymi, ani taktycznymi, miały raczej charakter politycznych zmagania przy pomocy oręża. Nie wzbudzają więc większego zainteresowania ze względu na tok prowadzonych działań wojennych, mają jedynie znaczenie jako jedna z prób odzyskania dzielnic śląskiej. Jest to właściwie ostatnia wojna, prowadzona w tym kierunku, szereg bowiem dalszych ma już wyłącznie charakter dynastyczny, następne zaś ze sprawą polską były zbyt luźno związane.

ROZDZIAŁ V

WALKI O TRON

W okresie od połowy XV do końca XVI wieku jest Śląsk widownią szeregu wojen, które są prowadzone w sprawach dynastycznych. Jako teren dzielnicowa śląska nie odgrywa wówczas roli, ale mimo to widać i w tych bojach wyraźnie jej przejściowy charakter, tj. ową barierę, którą stanowiła pomiędzy trzema sąsiednimi mocarstwami.

Wojna o tron czeski 1438

Po śmierci Zygmunta Luksemburczyka dziedzictwo jego wraz z tytułami do posiadanych państw przejął jego zięć Albrecht Habsburg.

Pomiędzy nim a zaproszonym przez ludność na tron czeski królewiczem Kazimierzem Jagiellończykiem rozpoczęła się wojna, przy czym Kazimierz otrzymał posiłki zbrojne od sejmu polskiego, zebranego w Korczynie 1438 r. Wojnę rozpoczęły działania dywersyjne Wielkopolan, którzy wtargnęli na Dolny Śląsk, podczas gdy król Władysław III, zwany później Warneńczykiem, przez Górny Śląsk wkroczył do Czech. Tutaj jednak słabo popierany przez samych Czechów, wbrew zapewnieniom poprzednim, nie mógł rozpocząć akcji ofensywnej, przeciwnie musiał zamknąć się wraz z czeskim kontyngentem w murach miasta Taboru, gdzie przez sierpień i wrzesień prowadzoną była walka na wyczerpanie. Wojna ta zakończyła się właściwie nierozegraną, gdyż obydwie strony ustąpiły.

Szybko następujące wypadki jak śmierć Albrechta, sobór w Bazylei, śmierć zaproszonego na tron węgierski króla polskiego pod Warną sprawiły, że w Czechach i na Węgrzech rządy objęli wybijający się tam ludzie czynu, choć nie pochodzący z rodów panujących: Jerzy z Podiebradu i Maciej Korwin. Jednakże Jagiellonowie nie wyrzekli się swych praw do tych ziem. Kiedy więc po śmierci Jerzego z Podiebradu ofiarowali Czesi koronę królewską Władysławowi Jagiellończykowi, rozpoczęły się nowe walki, tym więcej, że na Węgry zaproszono drugiego królewicza polskiego Kazimierza z powodu niezadowolenia z rządów Macieja Korwina.

Wojny z Maciejem Korwinem

W wyniku tych zaproszeń udali się młodzi Jagiellonowie na objęcie tronów, jeżeli jednak Władysław objął rządy bez przeszkód, to Kazimierz musiał stoczyć 1471 r. walkę na Węgrzech z niekorzystnym dla siebie wynikiem. Wówczas panujący na Węgrzech Maciej Korwin podjął akcję zbrojną przeciw Władysławowi królowi czeskiemu, dążąc do pozbawienia go korony. W obronie swego królewicza wystąpiło teraz państwo polskie, kierując uderzenie swych wojsk na Śląsk jako najbliższy teren uzależniony od Macieja Korwina, który zwłaszcza we Wrocławiu cieszył się dużym poparciem. Uderzenie wojsk polskich przeszło więc przez Śląsk Opolski i zatrzymało się pod Wrocławiem. Ponieważ pomiędzy obydwu państwami Polską i Węgrami panował pokój, przeto Maciej Korwin nie mógł wezwać wojsk węgierskich dla obrony swych prywatnych posiadłości, walczył więc przy pomocy wojsk zaciężnych, wśród których znalazło się kilkunastu ze szlachty polskiej, dając się we znaki wojskom królewskim, zwłaszcza w wojnie podjazdowej.

Maciej Korwin mając silne oparcie we Wrocławiu, stanowiącym w tym wypadku dlań bazę operacyjną, potrafił oprzeć się oblegającym, twierdzy nie poddał, a nawet doprowadził do korzystnego dla siebie rozejmu. Działania ze strony polskiej były prowadzone niedołącznie i bez polotu, podobnie jak w czasie wojny 13-letniej. Ujawnił się tutaj zgoła niewojskowy charakter króla i nieumiejętny dobór wodza, którym był marszałek koronny i kasztelan sandomierski Derśław z Rytwian. Kampania nic właściwie nie przyniosła poza stratami w ludziach i dużym zniszczeniem kraju. Dopiero po śmierci Macieja Korwina obydwie korony czeską i węgierską objął Władysław Jagiellończyk, ale po nim w spadku przeszły one wraz ze Śląskiem do rodu Habsburgów. Przez pewien tylko czas, z ramienia swego królewskiego brata, rządził Śląskiem jako namiestnik Zygmunt, późniejszy król polski.

Byczyna

Przez okres panowania ostatnich dwu Jagiellonów nie było na Śląsku działań wojennych, dopiero po śmierci Stefana Batorego miało tutaj miejsce starcie orężne. Wśród kandydatów do tronu polskiego, osieroconego po śmierci króla Stefana, wystąpił brat cesarza niemieckiego — arcyksiążę Maksymilian. Został on obrany, a nawet ogłoszony przez pewną grupę szlachty królem polskim. Chociaż więc legalnie obrany był Zygmunt III Waza, przybył Maksymilian

do Polski i siłą próbował objąć rządy i koronować się w Krakowie. Stolicę obronił wówczas przed nim hetman Zamoyski, ale nie chcąc narażać państwa na zatargi z cesarzem, nie atakował przedstawiciela domu Habsburgów, dopiero kiedy Zygmunt III przybył do Krakowa, a zebrany pod koniec roku 1587 sejm koronacyjny uznał Maksymiliana i jego zwolenników za nieprzyjaciół państwa polskiego i upoważnił hetmana do podjęcia działań zaczepnych, wystąpił Zamoyski do walki otwartej. Zebrawszy około 6 tys. żołnierzy, pociągnął nad granicę śląską, wzdłuż której tułał się Maksymilian. Mając koło siebie do 2 tys. zwolenników, nie chciał on ryzykować walki ze znakomitym wojownikiem i dlatego spod Wielunia wycofał się do śląskiego miasteczka Byczyny, gdzie zastał posiłki cesarskie, które siły jego podniosły, podobnie jak po polskiej stronie, do 6 tys.

Zbliżając się 23 stycznia 1588 r. pod Byczynę, Zamoyski przekroczył granicę i zaryzykował dość niebezpieczny manewr, polegający na przesunięciu swych wojsk na prawe skrzydło przez teren bagnisty i trudny do przebycia. Wobec zupełnej bezczynności przeciwnika przeprowadził Zamoyski swe zamiary i zajął przed starciem dogodne dla siebie pozycje, rozwijając się wobec zdezorientowanego nieprzyjaciela. Widząc słabe ugrupowanie na skrzydłach wojsk Maksymiliana, tam przede wszystkim uderzył Zamoyski, a następnie frontalnym natarciem ciężkiej kawalerii rozbił centrum. Maksymilian z resztkami wojska szukał schronienia w murach Byczyny, próbował nawet w niej bronić się, ale nie był w stanie podostać hufcom polskim. Nie miał przeto innego wyjścia, jak poddać się, zrzekając się wszelkich praw do korony polskiej.

Bitwa ta na długi czas zamyka działania wojenne na terenie Śląska.

ROZDZIAŁ VI

PRZEMARSZE

Wiek XVII w dziejach wojennych Śląska nie odznacza się żadnym większym wydarzeniem wojennym. Ograniczają się one do przemarszów, rekwizycji i uciemieżeń ludności, co wszystko nieodłącznie związane jest z tego rodzaju posunięciami.

Wojna 30-letnia

Wojenna zawierucha, zwana wojną 30-letnią, boleśnie odbiła się na Śląsku. Wprawdzie nie było tutaj w owym czasie większych starć, ale sam pobyt wojska wystarczył, ażeby kraj zniszczyć i wyczerpać. Wypadki wojenne podczas tych zmagania orężnych mogły być przynieść Polsce nie byle jakie sukcesy. Cesarz wielce potrzebował pomocy, a choćby tylko życzliwej neutralności i można by było wiele uzyskać, gdyby król polski, panujący wówczas Zygmunt III, umiał wyzyskać sytuację. Niestety w walce, jaką toczył cesarz ze swymi poddanymi, Polska nie umiała wykorzystać odpowiednich momentów. Tak np. udzielała stale bezinteresownej pomocy cesarzowi, gdy stany śląskie słały posłów z prośbą o zachowanie neutralności, jeżeli nie zechce ich Rzeczpospolita osłonić swą opieką. Zamiast pomocy i opieki, której wzywała ludność, król polski zezwolił na werbunek oddziałów ochotniczych, które wspierały cesarza na Węgrzech, a następnie przeszły na Śląsk i w jego imieniu niszczyły tamtejszą ludność. Było to w latach 1630—33. Wreszcie zabrakło Ślązakom cierpliwości i na Śląsku Cieszyńskim rozbili owe swawolne kupy t. zw. Lisowczyków. Niedługo jednak cieszyli się spokojem. W ostatnim bowiem okresie wojny, tj. około 1642 r., zjawily się znów na Śląsku wojska szwedzkie i te bez litości łupiły kraj. Nie było żadnych jaśniejszych promyków, same jeno smutne wspomnienia łączą się dla Śląska i Polski z ową nieszczęsną wojną 30-letnią. Wprawdzie następca na tronie polskim Władysław IV dokładał starań, ażeby

uzyskać wpływy na Śląsku i związać tę ziemię z Rzeczpospolitą, ale odpowiedni moment był już przeoczony. Są to już jednak działania dyplomatyczne, którymi się tutaj nie zajmujemy.

Śląsk podczas „potopu”

Jedynym sukcesem z wojny 30-letniej wyciągniętym było otrzymanie w zastaw księstw opolskiego i raciborskiego, które zostały przyznane pod zastaw za wiano królowej. Miało to jednak faktycznie miejsce dopiero w 1646 r. Podczas najazdu szwedzkiego w 1655 r. księstwa te stały się przytułkiem dla króla Jana Kazimierza, kiedy, zmuszony do opuszczenia kraju, poza granicami państwa szukał schronienia. Księstwa te w tym czasie były już przekazane przez króla jego żonie Ludwice Marii i z tego powodu wolne były od najazdu, jako ziemie lenne cesarza niemieckiego. Tutaj więc na ziemi śląskiej w Opolu i Głogówku przebywał król polski, gdy cała prawie Rzeczpospolita znalazła się w ręku wroga. Tutaj także znalazły schronienie szczęty wojska polskiego, tj. kilkaset dragonii, na czele której powrócił król do kraju, gdzie mu pomoc zapewnił marszałek koronny Lubomirski. Nie możemy więc tego zapominać i nie będzie to dla nas obojętnym, że właśnie tutaj w okolicach Opoli rezydował majestat państwa polskiego, gdy wróg zalał kraj; że stąd właśnie powrócił on, gdy z Jasnej Góry padło hasło wytrwania do ostatka i obrony swego honoru przed Szwedami. Widać na tym właśnie przykładzie nader dobitnie, jak to w chwili najcięższej dla kraju ratunek na ziemi śląskiej się znajdował.

Odsiecz wiedeńska

Od tych ciężkich chwil przeszło wiele lat w ciszy i spokoju. Kiedy jednak Rzesza Niemiecka, a raczej cesarz został poważnie zagrożony przez najazdy tureckie, sprawa Śląska znów na światło dzienne wypłynęła. Francja, która popierała Turcję, wysuwała względem Polski różne korzystne projekty odzyskania Śląska i Prus Wschodnich, byle tylko Polska stanęła po ich stronie i nie udzieliła pomocy cesarzowi i Rzeszy Niemieckiej. Stało się jednak inaczej. W 1683 r., właśnie na ratunek Rzeszy i cesarzowi, pociągnęły hufce polskie pod Wiedeń, ażeby okryć się wiekopomną sławą.

Wtedy to lud śląski mógł oglądać króla polskiego, który w pełni sławy i mocy wkraczał na tę ziemię, zdążając z odsieczą. Lud śląski witał go z radością. Było w tym wiele dumy i szczęścia, że w niepełna 30 lat od chwili, gdy w Opolu i Głogówku krył się przed

wrogiem opuszczony od wszystkich król polski, teraz widziano jego następcę, jak zdążył nieść pomoc cesarzowi Leopoldowi. Nic realnego nie przyniósł ów przemarsz wojsk polskich. Skruszył potęgę turecką, osłonił Rzeszę, a przede wszystkim włości Habsburgów przed nawałą turecką, nic w zamian dla Polski prócz sławy nie przynosząc. Przemarsz ten był jednak jasnym promykiem w życiu ludu śląskiego, po którym nastąpiły po staremu habsbursko-czeskie rządy.

Nie budzą przeto działania wojenne na Śląsku wieku XVII żywszego zainteresowania z punktu widzenia historii wojskowej. Są to tylko przemarsze, postoje, rekwizycje, jednym słowem sprawy boleśnie zaznaczające się w życiu ludności, ale nie mające ani taktycznego, ani strategicznego znaczenia. Zmiany te zachodzą w następnym stuleciu, kiedy to Śląsk po długiej niewoli habsbursko-czeskiej zmienił ją na brandenbursko-pruską.

ROZDZIAŁ VII

WIELKIE WOJNY

W XVIII i na początku XIX wieku ziemie śląskie są widownią wielkich zmagani wojennych. Pozostają one w związku z silnym rozwojem państwa pruskiego, które kierowane przez Fryderyka II, zwanego przez swych rodaków Wielkim, wykazuje obecnie dużą zdolność możliwości ekspansji wojskowych. Zarówno w wojnach fryderycjańskich, podobnie jak w pół wieku później rozgrywających się wojnach napoleońskich, Śląsk odegrał poważną rolę jako teren strategiczny.

Wojny śląskie

Fryderyk II oceniał należycie wartości gospodarcze i strategiczne Śląska, toteż żywo interesował się tą dzielnicą. Toć już jeden z jego poprzedników t. zw. Wielki Elektor zgłaszał się z pretensjami do Śląska jako spadkobierca ostatnich Piastów Śląskich. Wówczas pretensje jego nie były zbyt groźne, Austria była jeszcze państwem potężnym, teraz rzecz miała się inaczej. Po zgonie cesarza Karola VI w związku z objęciem tronu przez jego córkę utworzyła się cała koalicja, która popierając pretensje elektora bawarskiego do korony cesarskiej miała na celu zabór ziem habsburskich i powiększenie ich kosztem swoich posiadłości. Jednym z tych pretendentów był właśnie Fryderyk, który zgłosił swe pretensje do spadku po Piastach śląskich. Nie czekał jednak na prawne załatwienie tych roszczeń, ale postanowił zagarnąć siłą to, co uważał za najodpowiedniejsze uzupełnienie swego państwa.

W początku stycznia 1740 r. wkroczył Fryderyk ze swą armią na Śląsk i opanował Wrocław. Austria w pierwszej chwili nie mogła protestować, gdyż sama była zaskoczona wojną podjętą przez skoalizowane państwa: Francję, Bawarię, Saksonię i Prusy. Cesarzowa Maria Teresa zdawała sobie jednak sprawę, że przez odebranie Śląska traci wał ochronny, który broni reszty jej ziem przed ingerencją Prus i dlatego też przede wszystkim postanowiła bronić tej dzielnicy.

Dlatego armia austriacka wyteżyła na tym odcinku całą swą energię i siłę, toteż choć w pierwszych starciach zwyciężył Fryderyk, jednakże już w większej bitwie pod Mollwitz trudno mu było pokonać Austriaków. Losy bitwy ważyły się na obydwie strony i był moment, że zdawało się, iż dla Prusaków wszystko jest przegrane, tak że Fryderyk opuścił pole bitwy i w pobliskim Opolu szukał schronienia. Sytuację uratował jego zastępca gen. Schwerin, który na czele zebranych batalionów pruskich poszedł do kontrataku i ostatecznie bitwę wygrał. Było to może największe starcie w czasie tej wojny, późniejsze walki pod Rothschiess i Chotusicami nie odegrały już takiej roli moralnej, jak to pierwsze starcie.

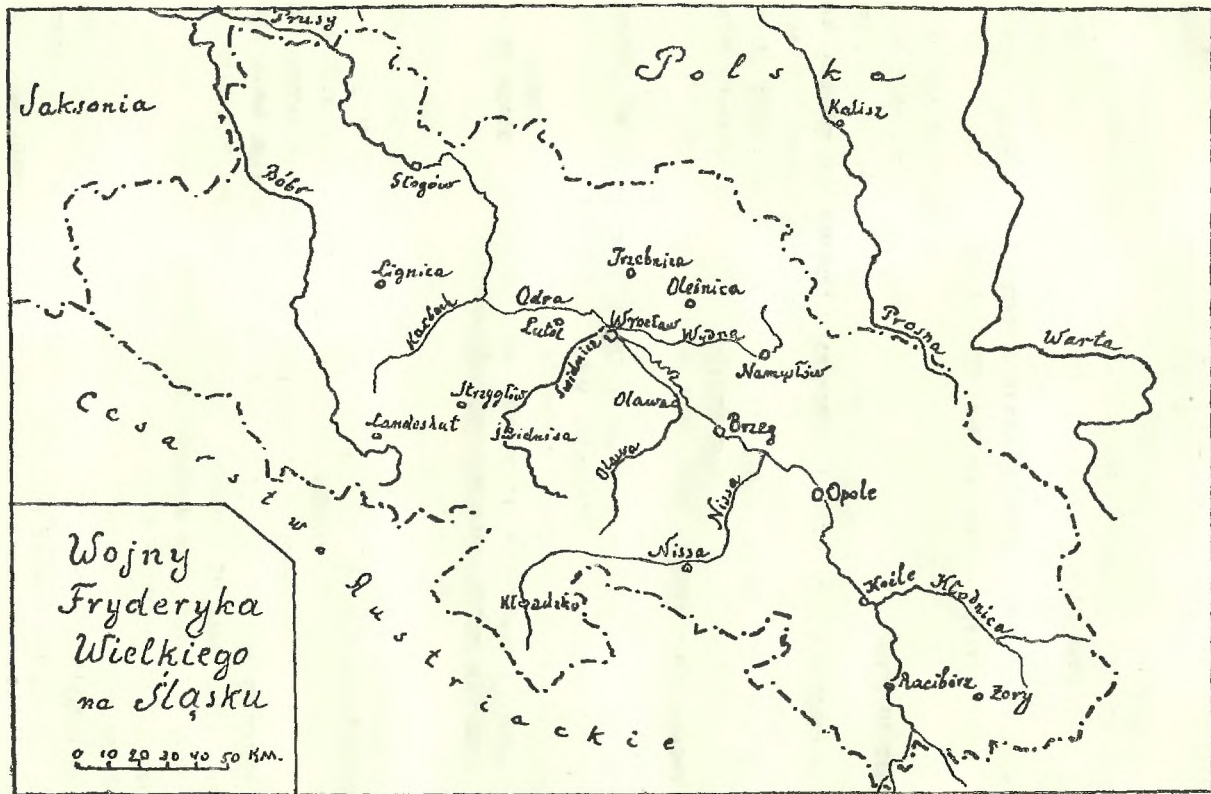
W ogólnym wyniku kampanii 1740—42 r., zwanej pierwszą wojną śląską, zagarnął Fryderyk cały t. zw. Śląsk Dolny i znaczny szmat Górny. Przy Austrii pozostał jeszcze tylko t. zw. Śląsk Cieszyński.

II wojna śląska

Posiadając tak znaczną część dzielnicy śląskiej, nie zamierzał poprzestać Fryderyk na tych zdobyczach. W dwa lata po ukończeniu pierwszej wojny podejmuje nową, wpadając tym razem do Czech. Przeliczył się jednak król pruski ze swymi siłami, gdyż właśnie z koalicji antyaustriackiej ustąpiła Bawaria po śmierci swego elektora — antycesarza Karola VII. Armia austriacka mogła więc zwrócić się przeciw Fryderykowi z tym większą siłą. Wojska cesarskie przeszły teraz do kontrataku, wkroczyły na Śląsk, skąd z dużym dopiero trudem po szeregu walk pod Landeshut, Hohenfriedberg koło Strzygłowa, tudzież pod Żorami i Kesselsdorf udało się Fryderykowi Austriaków wyprzeć. Dzięki wielkiemu wysiłkowi swych wojsk utrzymał się więc Fryderyk przy swoich posiadłościach śląskich, ale rozszerzyć ich nie zdołał.

Śląsk bazą wypadową Prus

W wyniku obydwu wojen śląskich rozszerzył Fryderyk granice swego państwa, zyskując świetną bazę operacyjną dla działań przeciw Austrii, a raczej przeciw jej posiadłościom w Czechach i na Morawach. Po szeregu starć lokalnych, gdzie Śląsk był jedynie terenem walk, ale nie stanowił jeszcze strategicznego obiektu, urasta po wojnach śląskich do poważnego znaczenia. Staje się bazą operacyjną dla dalszych działań. Podczas kampanii 1740—42 jest jedynie celem dla ekspansji pruskiej, natomiast podczas następnej kampanii 1744—45 stanowi podstawę do akcji ofensywnej w kierunku Czech. Po wielu latach powtarza się więc historia walk zdobywczych, z tą



Wojny
Fryderyka
Wielkiego
na Śląsku

0 10 20 30 40 50 Km.

tylko różnicą, że miejsce Polski zastępują obecnie Prusy. Podobnie jak w XI wieku ze Śląska prowadził swe wojska na Łużyce, Miłsko i Morawy Bolesław Chrobry, teraz w tym samym kierunku uderzał na czele pułków pruskich Fryderyk. To ofensywne znaczenie Śląska uwydatnia się już w kampanii 1744—45 roku, przede wszystkim jednak zaznaczyło się to podczas t. zw. wojny siedmioletniej.

Wojna siedmioletnia

Zmagania wojenne, które prowadziło państwo pruskie w latach 1756—1763, utrwaliły pruski stan posiadania na Śląsku. Kampania ta zaczęła się podobnie jak poprzednie ze strony Fryderyka, który wykorzystując położenie geograficzne Śląska zgrupował na pograniczu swe wojsko i spadł niespodziewanie na Saksonię, złączoną w sojuszu z Austrią. Potraktował więc i tym razem Fryderyk Śląsk jako bazę wypadową i osłonę swych brandenburskich posiadłości. Wtargnąwszy do Saksonii zajęł szybko Drezno i zmusił armię saską do kapitulacji. Po czym zwrócił się przeciw Austriakom. Stoczył z nimi pierwszą bitwę pod Lobosicami, wdarł się do Czech pod Pragę. Zagrożona Austria tworzy koalicję z Francją i Rosją, zamierzając przez szybką ofensywę rozbić przeciwnika. Kampania roku 1757 rozgrywa się na terenie czeskim, ale już w połowie roku przenosi się na Śląsk, dokąd zmuszono Fryderyka wycofać się. Nadchodzą teraz ciężkie dni dla armii pruskiej. Obok armii austriackiej i francuskiej staje jeszcze trzecia rosyjska, która przez Prusy Wschodnie przedziera się do Brandenburgii i na Pomorze Szczecińskie. Wyparty na Śląsk Fryderyk broni się z uporem, ale nie ma szczęścia. Poddaje się twierdza Świdnica, poddaje się Wrocław, ale Fryderyk swym strategicznym posunięciem pod Lutolem (Leuthen) w pobliżu Wrocławia poprawia swą sytuację pokonywując przeciwnika. Zagrożony w Brandenburgii przesuwa się tam ze swą armią, pozostawiając na razie Śląsk na łup wrogowi. W takim układzie terenowym upływa rok 1758 i 1759. Dopiero ponowna ofensywa pruska do Saksonii zmienia chwilowo położenie, gdyż Fryderyk znów jest wyparty na Śląsk i otaczany przez wrogów. Walczy król pruski pod Landeshutem i pod Lignicą, ale gdy tak oswobadzał z wrogów dzielnicę śląską, jego własna stolica Berlin został zajęty przez Austriaków i Rosjan. Kampania 1760—62 roku rozgrywa się przede wszystkim na Śląsku, gdzie Fryderyk zagrożony ze wsząd broni reszty swych posiadłości. Wtedy też w najbardziej krytycznym momencie przychodzi mu niespodziewany ratunek. Na tron rosyjski po śmierci Elżbiety wstąpił Paweł, entuzjastyczny zwo-

lennik Fryderyka, który odwołał zaraz wojsko rosyjskie z pola walki. Chwilowe zwolnienie od nacisku przeciwnika pozwala Fryderykowi opanować sytuację i zakończyć wojnę pomyślnym dla siebie pokojem.

W tych siedmioletnich zmaganiach Śląsk odegrał poważną rolę, zarówno jako baza wypadowa przy rozpoczęciu kampanii, jako też przy jej zakończeniu, wreszcie jako ostatni punkt oporu pruskiego. Fryderyk umiał ocenić należycie znaczenie Śląska i zdawał sobie sprawę z jego strategicznych walorów. To też skoro tylko po wojnach śląskich stał się władcą tej dzielnicy, podjął akcję, zdążającą do umocnienia twierdz śląskich, stwarzając dwie linie obronne: Koźle, Niszę, Kłodzko i Świdnicę mając w jednym rzucie, Brzeg, Wrocław i Głogów w drugim. Oparcie o te twierdze przyczyniło się wielce do utrzymania Śląska w ręku pruskim. Przecież nawet podczas okupacji austriackiej na Śląsku część twierdz utrzymali Prusacy w swym ręku i w nich znaleźli oparcie, gdy pod koniec kampanii tutaj skupili się do ostatecznej rozprawy.

Konfederacja barska

Ogólny ruch zbrojny, będący protestem polskiego społeczeństwa przeciw ingerencji państw obcych do spraw wewnętrznych polskich, zwany konfederacją barską, nie rozszerzył się jako ruch zbrojny na dzielnicę śląską. Znalazł on jednak żywe oddźwięki na pograniczu, gdzie np. tak dzielnie bronił się w Częstochowie Kazimierz Pułaski. Przede wszystkim jednak należy pamiętać o tym, że właśnie na Śląsku, w Cieszynie, rezydowała władza naczelna konfederacji i stąd kierowała całym ruchem w kraju. Ani wtedy, ani podczas kościuszkowskiej insurekcji Śląsk nie wziął czynnego udziału.

Wojny napoleońskie

Przez pół wieku od czasu wojen fryderycjańskich zażywał Śląsk względnego spokoju. Podczas wojen, jakie państwo pruskie prowadziło z rewolucyjną Francją, nie brał bezpośrednio udziału w działaniach wojennych. Składał jeno daninę krwi, którą był zobowiązany oddać w postaci rekrutów, kantonistami wówczas zwanych, do pułków śląskich. Poza tym jednak nie odczuwał doraźnych skutków zmagania wojennych. Dopiero wojny prowadzone przez cesarza Napoleona i przerzucenie wpływów francuskich na wschodni kraniec Europy Środkowej mają dla Śląska znaczenie. Dzielnica ta, ważna strategicznie jako teren łączący Saksonię z Polską, staje się teraz obiektem działań wojennych.

Kampania 1807 r. Niejednolita i na dwa fronty prowadzona polityka rządu pruskiego doprowadziła do wojny z Francją w momencie wielce dla Prus nieodgodnym, gdyż były one wówczas zdane jedynie na własne siły, wspierane tylko przez słabą armię saską. Jedna więc bitwa na dwu frontach przegrana pod Jeną i Auerstädem, gdzie została rozbita armia prusko-saska, wydała cały kraj w ręce wroga. Bez walki dostawało się we władanie przeciwnika całe prawie królestwo pruskie. Jedynie



na Śląsku i w Prusach Wschodnich, a więc na ziemiach polskich, utrzymali się Prusacy i tam król pruski znalazł schronienie. Na Śląsku ośrodkiem działań wojennych stają się twierdze, umocnione jeszcze przez Fryderyka. Przeciwno tym twierdzom zwraca się przede

wszystkim wojsko francuskie. W korpusie przeznaczonym do działań na Śląsku była znaczna przewaga wojsk bawarskich, toteż w 1807 r. oni są właściwym przeciwnikiem Prusaków.

Kampania śląska zaczęła się w listopadzie 1806 r. od oblężenia Głogowa, który w początku grudnia skapitulował. Wtedy świeżo sformowany, a do działań na Śląsku przeznaczony, korpus IX Wielkiej Armii, dowodzony przez brata cesarza Hieronima Bonaparte, przystąpił do oblężenia Wrocławia, który w początku stycznia 1807 r. otworzył swe bramy zwycięzcom. Wyruszyły więc teraz dywizje bawarskie pod Brzeg i Świdnicę, natomiast na pograniczu polskim dawał się wyczuwać odruch bardzo podatny do wywołania powstania na Górnym Śląsku.

Tymczasem wydarzenia na głównym odcinku tj. w Prusach Wschodnich wymagały obecności większej ilości wojska. Odwołano więc w kwietniu 1807 r. lwią część IX korpusu Wielkiej Armii, zadawalając się blokadą twierdz i wystawieniem kordonu pomiędzy częścią zajęta przez wojska francuskie i sprzymierzone a opanowaną jeszcze przez Prusaków. To uszczuplenie sił francuskich wielce na korzyść wyszło Prusakom, gdyż znalazło się dwóch dzielnych i energicznych przywódców, adiutant królewski mjr Götzen i gen. ks. Pless, którzy będąc wspierani przez energicznego komendanta twierdzy Koźle płk. Neumana zorganizowali partyzantkę i z dużym powodzeniem prowadzili małą wojnę. Była to zwłaszcza zasługa Götzena, który został mianowany gubernatorem Śląska i w swej osobie skupiał władzę na tym terenie. Kordon francuski, transporty i mniejsze oddziały były stale niepokozone, raz zaś nawet sformowaną została w maju wyprawa, której zadaniem było przedarcie się przez linię wojsk francuskich, opanowanie Wrocławia prawie ogołoczonego z załogi i utworzenie dywersji na tyłach armii francuskiej. Wyprawa ta prowadzona z dużym impetem rozbiła osłonowe oddziały francuskie i była niedaleką od wypełnienia powierzonego zadania, gdy pod Strzygłowem napotkała zdążający z Włoch polski legionowy pułk ułanów. W starciu, jakie miało tutaj miejsce, Prusacy ponieśli klęskę, a sława polskiej lancy rozeszła się po Śląsku.

Po tym niefortunnym wypadku ograniczyli się Prusacy do działań mniejszych miejscowych, tym więcej, że wzmocniono nieco akcję oblężniczą. Do końca wojny 1807 r. nie zdołano jednak opanować podgórskich okolic Sudetów, gdzie szczęty armii pruskiej znalazły schronienie. Ten opór resztek wojska pruskiego i obrona twierdz fryderycjańskich sprawiły, że przy układaniu warunków tylżyckiego

pokoju, Śląsk, Pomorze i Prusy Wschodnie pozostały w ręku króla pruskiego.

Śląsk podczas kampanii 1809 r.

W czasie wojny z Austrią 1809 r. Prusy nie wzięły czynnego udziału w walce, choć Austria na ich wystąpienie liczyła i kusiła nawet obietnicą nabytków terytorialnych kosztem ziem polskich Księstwa Warszawskiego, utworzonego z zaboru pruskiego na mocy umów tylżyckich. Pomimo jednak oficjalnej neutralności były wyraźne objawy ze strony pewnych czynników pruskich, aby wmięszać się do wojny, stając po stronie Austrii. Poważną rolę w tym wypadku odegrał Götzen, pełniący obowiązki doradcy i zastępcy komendanta wojsk pruskich na Śląsku. Korespondencja jego z władzami wojskowymi austriackimi dowodzi wyraźnie, że starał się o to, ażeby zmusić jakikolwiek oddział polski do przekroczenia granicy śląskiej z bronią w ręku, aby mieć pretekst do odwetowej wyprawy i poprowadzenia garnizonów śląskich na wojsko Księstwa Warszawskiego. Nie udało się to, ponieważ Polacy utrzymali się w zachodnich departamentach i nie dali się sprowokować. W każdym razie wyraźnie zaznacza się tutaj ze strony Götzena dążność do wykorzystania ofensywnego położenia Śląska i odwetu na upokorzenie 1807 roku.

Kampania 1813 r.

Prusacy nie wystąpili przeciw Francji ani w 1809 roku, ani później, ba! nawet na kampanię moskiewską dali kontyngent wojska, które pod koniec działań wojennych 1812 roku w krytycznym momencie opuściło sojuszników, przechodząc na stronę Rosjan. Było to hasłem dla ludzi, którzy stworzyli armię pruską i przygotowali w latach pokoju społeczeństwo pruskie do odwetu. Wtedy też król pruski, niepewnym będąc w Berlinie w pobliżu kwater resztek Wielkiej Armii, wyjechał potajemnie do Wrocławia, gdzie w marcu 1813 roku ogłosił słynny manifest do narodu pruskiego, wzywający do broni i wojny o oswobodzenie kraju. Stąd więc padło hasło do wystąpienia antyfrancuskich w całym państwie pruskim.

W samej kampanii 1813 roku Śląsk niewielką odegrał rolę. Najśilniej zaważyło opanowanie tej dzielnicy przez wrogów Cesarza na losach armii polskiej, reorganizującej się w Księstwie Warszawskim po moskiewskim pogromie. Jeszcze w lutym grupa gen. Dąbrowskiego przeszła przez trakty wojskowe, łączące Księstwo z Saksonią, ale już armia ks. Poniatowskiego zmuszona była wyruszyć dla

złączenia się z Cesarzem drogą okrężną przez Śląsk Cieszyński i Morawy.

W kampanii wiosennej 1813 roku dąży Cesarz do zadania ciosu armii śląskiej gen. Blüchera, stąd też działania militarne idą w tym kierunku. Po opanowaniu Saksonii na skutek bitwy pod Lützen rusza Cesarz przez Łużyce na Śląsk. Pod Budziszynem stacza Cesarz drugą pomyślną bitwę, w wyniku której odrzuca przeciwnika na linię Odry. Wojska francuskie dochodzą wtedy do Lignicy i Wrocławia, ale interwencja Austrii i groźba podjęcia przez nią kroków wojennych przeciw Francji zmusza Napoleona do wycofania się za Łabę w wyniku rozejmu w Pleisswitz.

Na tym zakończyły się działania wojenne na Śląsku w dobie wojen napoleońskich. Nie mają one wielkiego znaczenia militarnego. W 1807 Śląsk stanowi drugorzędny odcinek działań. Do likwidacji oddziałów pruskich wyznacza Cesarz wojska sprzymierzone, które nie działają z należytą energią, zwłaszcza oddziały saskie wykazywały często zupełną inercję, jeżeli nie wprost złą wolę. Poza tym w roku 1807 i 1813 uwydatnia się duże znaczenie polityczne, gdyż tu właśnie na Śląsku dochodzi do aktu odrodzenia się państwa pruskiego.

Znaczenie strategiczne uwidacznia się więc jedynie w zaczepnych planach Götzena z 1809 roku, kiedy to po raz pierwszy zamierzał wojskowy pruski zużytkować klinowe położenie Śląska do wypadu na ziemię polskie. Kampania wiosenna 1813 roku zatrzymała się przy wejściu na ziemię śląską — nie odegrała więc poważniejszej roli.

ROZDZIAŁ VIII

WIEK XX

Wojna światowa Wojny napoleońskie są właściwie ostatnim etapem historii militarnej Śląska. Poruszenia podczas powstań narodowych na terenie reszty państwa polskiego mają charakter polityczny, nie wojskowy. Dopiero na początku XX wieku ujawnia się strategiczne znaczenie tej dzielnicy. Uwydatnia się to w działaniach armii śląskiej gen. Woyscha na początku 1915 r., kiedy to Niemcy, wyzyskując klinowe położenie Śląska wobec t. zw. Kongresówki, podjęli uderzenie od południa, współdziałając w tym wypadku z armią austriacką. Jest to oczywiście tylko krótki epizod, pewien moment w wielkich działaniach wojennych, który wobec ustąpienia Rosjan pod Warszawą przeszedł bez większego echa. Uderza w nim jednak pewna reminiscencja ubiegłych lat, kiedy to za Łokietka planował Jan Luksemburczyk uderzenie na ziemie polskie; od północy przez Krzyżaków, a od południa przez Czechów. W tym wypadku spełniały te zadania armie niemieckie Hindenburga i Woyscha.

Z chwilą przeniesienia frontu na wschodnie rubieże ziem Rzeczypospolitej, Śląsk wrócił do roli dzielnicy zafrontowej. Dopiero końcowe wypadki wojny światowej i rozpadanie się włości habsburskich wywołały na Śląsku poruszenie.

Wyzwolenie Śląska Cieszyńskiego
Napad czeski Kraje składające państwo austriackie w początku listopada zaczęły tworzyć własne odrębne jednostki państwowe, kiedy monarchia habsburska rozsypała się. Wtedy to na Śląsku Cieszyńskim oddziały polskie opanowały sytuację i przejęły tę ziemię dla państwa polskiego. O te ziemie jednak pretendowali także Czesi. Wiedzieli oni jednak, iż w otwartej walce nie podołają żołnierzowi polskiemu, czekali przeto na odpowiedni moment. W chwili, kiedy zagrożone były kresy wschodnie, kiedy o posiadanie Lwowa rozgorzała zacięta walka, a z całego kraju szły na pomoc zdolne do boju oddziały, ziemia cieszyńska wysłała cały swój bojowy kontyngens, a w garnizonie pozostali jedynie słabo poduczeni rekruci,

rekonwalescenci i kadra, wtedy to w dniu 23 stycznia 1919 roku niespodziewanie zupełnie bez wypowiedzenia działań wojennych nastąpiło uderzenie Czechów. W pierwszej chwili udało im się zająć spory szmat ziemi polskiej, ale rychło nastąpiła kontrofensywa polska, która przywróciła w znacznej mierze stan pierwotny. Jednakże znaczna część ziemi cieszyńskiej pozostała we władaniu czeskim.

Powstanie górnosląskie

Trzy powstania ludności Górnego Śląska, to protest przeciw narzuconym rządowi niemieckim i przeciw tolerowaniu ich przez komisję międzysojuszniczą. Był to spontaniczny odruch społeczeństwa, stwierdzony czynem zbrojnym i przypieczętowany krwią najlepszych synów tej ziemi.

Powstania te rozwijają się stopniowo coraz potężniej. Od słabego i niejednoczesnego powstania z czerwca i sierpnia 1919 r. w powiatach kozielskim, opolskim, pszczyńskim i rybnickim poprzez drugie powstanie obejmujące 9 powiatów dochodzi do trzeciego powstania, gdzie udział bierze prawie cały obszar plebiscytowy na znak protestu przeciw fałszywie interpretowanym wynikom plebiscytu.

Położenie było trudne, bo o ile powstanie 1919 r. było skierowane przeciwko władzy niemieckiej, reprezentowanej przez komisarza Hørsinga, to pozostałe dwa, aczkolwiek prowadzone przeciw Niemcom, godziły także i w Komisję Międzysojuszniczą. Niemniej powstania te były rzeczą konieczną, bo dobitnie świadczyły przed światem o polskości Śląska i o woli ludu polskiego.

Pod względem wojskowym najwięcej zainteresowania może budzić powstanie trzecie, rozpoczęte w noc z 2 na 3 maja 1921 r. Brały w nim udział po stronie polskiej masy ludowe, organizowane dopiero na wzór wojska w warunkach konspiracyjnych, po stronie niemieckiej stały formacje wojskowe. W największym nasileniu siły obu stron dochodziły do cyfry po 40 tysięcy. Była to walka zacięta i nieustępliwa, ale niezmiernie trudna. Nie można było w niej rozwinąć wszystkich możliwości, trzeba było np. opuszczać i cernować miasta, zajęte przez wojsko koalicyjne, unikać starć z nimi, omijać punkty niezmiernie ważne, które dla powodzenia akcji należałoby było zająć. Największe nasilenie bojowe to walki o port kozielski, walka o Górę św. Anny i Kędzierzyn.

Niestety względy dyplomatyczne nie pozwoliły na otwarte popieranie powstania ludu śląskiego, co bez wątpienia odbić się musiało niepomyślnie na całej akcji. Niemniej ten czyn orężny sprawił, że dziś znaczny szmat ziemi śląskiej należy do państwa polskiego.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiliśmy pokrótce w najogólniejszym zarysie przebieg wydarzeń wojennych na Śląsku. Oczywiście jest rzeczą, że zarys ten jest bardzo pobieżny, niejednorodny i niewystarczający. Jednakże na temat, który poruszyliśmy, nie pisano jeszcze i dzieje wojenne Śląska pozostają nadal jako temat otwarty. Szło nam więc jedynie o zainteresowanie czytelników zagadnieniem znaczenia strategicznego tej dzielnicy i jej przeszłością wojenną. Na syntezę w całym tego słowa znaczeniu jeszcze nie czas, gdyż nie mamy dostatecznej ilości prac analitycznych, rozpatrujących zagadnienia śląskie. Jeżeli idzie o literaturę niemiecką, to mamy w niej szereg prac, które między innymi zajmują się działaniami wojennymi na Śląsku z doby fryderycjańskiej i napoleońskiej, ale też w ujęciu całości wydarzeń wojennych, a nie z punktu widzenia samej dzielnicy. Należałoby więc dążyć do tego, ażeby i z naszej strony ukazały się podobne prace, tak żebyśmy znaleźli obraz całkowity dziejów Śląska w ujęciu z polskiego punktu widzenia, nawet takich wydarzeń jak wojny Fryderyka, które dla studium taktycznego i operacyjnego byłyby niezmiernie cennym tematem. Z innych zagadnień mamy kilka prac specjalnych, a więc starą pracę *Dzieduszyckiego* o Lisowczykach, kilka rozpraw o Sobieskim na Śląsku, starą rozprawę prof. *Zeissberga* o wojnach Bolesława Chrobrego, ostatnio ukazała się broszura *K. Popiołka* o wojnach husyckich, ale jest to niezmiernie mało w odniesieniu do tak ciekawego i bogatego tematu, jaki przedstawia Śląsk. Gdzież wojny Łokietka, tak ciekawe jako studium kombinacyj polityczno-militarnych, gdzie wojny Bolesława Krzywoustego, nie mówiąc już o innych wydarzeniach. Na razie więc kontentować się musimy tymi grubymi rysami, jakie daje pobieżne studium całości wydarzeń i wyciągnąć elementarne wnioski, zanim badania dokładniejsze nie pogłębią ich, względnie nie obalą.

Spśród licznych działań wojennych na Śląsku zakrojone na szerszą skalę są trzy grupy wojen, które zasługują na uwagę przez

swe znaczenie strategiczne. Są to kilkuletnie kampanie Bolesławów Chrobrego i Krzywoustego, tudzież wojny Fryderyka II. Śląsk w tych działaniach występuje jako teren koncentracji sił zbrojnych i baza operacyjna dla ofensywnych poczynań.

Pod względem kombinacji strategicznych spotykamy się z planami Henryka II, kiedy atakując od zachodu państwo Bolesława Chrobrego, nakłania książąt ruskich do podjęcia dywersji od wschodu. Podobnie projektuje uderzenie dwustronne na Polskę Jan Luksemburczyk, gdy sam z Czechami podejmuje natarcie przez Śląsk, zaś Krzyżacy wystąpić mieli równocześnie od północy przez Kujawy. Po latach ten plan wykorzystania strategicznego Śląska z punktu widzenia położenia geograficznego podejmie Götzen, pragnąc uderzyć z tego klina, jakim wrzyna się ziemia śląska między Poznań i Kraków, na ziemię polskie, wkraczając do Wielkopolski i na ziemię łęczycko-sieradzkie. Wreszcie ten plan wykorzystanym zostaje w początku wojny światowej przez grupę gen. Woyscha.

Pod względem polityczno-moralnym Śląsk odegrał wielką rolę w życiu królestwa pruskiego. Tutaj bronił się Fryderyk, gdy wsząd został wyparty przez armię koalicyjną, tutaj broniły się szczęty armii pruskiej w 1807 r. po jenańskim pogromie, tutaj wreszcie zdecydował się na rzucenie do narodu król Fryderyk Wilhelm III hasła wzywającego do walki o oswobodzenie Prus 1813 r. Oczywiście jeżeli idzie o okres napoleoński, to dzielić musi Śląsk swe sukcesy z inną dzielnicą, a mianowicie Prusami Wschodnimi. Te dwie ziemie odegrały w życiu nowoczesnego państwa pruskiego wybitną rolę. Tylko dzięki posiadaniu tych dzielnic, wciśniętych w granice Polski, ostało się wówczas państwo Fryderyka Wilhelma III. Na Śląsku i w Prusach Wschodnich broni się reszta armii pruskiej. W Prusach Wschodnich daje pierwsze hasło do przejścia na stronę koalicji gen. York, a we Wrocławiu powtarza je dla pruskiego społeczeństwa król pruski. Te dwie dzielnice opanowane przez wojsko pruskie zadecydowały wówczas o przebiegu wydarzeń. Przez opuszczenie szeregów armii francuskiej armia pruska gen. Yorka zadecydowała o konieczności opuszczenia linii obrony Niemna, przez wystąpienie króla we Wrocławiu i przerzucenie państwa pruskiego do koalicji trzeba było opuścić organizację obrony linii Wisły i przenieść ją nad Łabę. Te zaś wypadki, decydujące tak stanowczo o przebiegu kampanii 1813, mogły zaistnieć tylko dlatego, że traktat tylżycki pozostawiał je w ręku pruskim z racji, iż tam obroniły się szczęty pruskiej armii. Podobnie przecież w 1914 i 1915 roku Śląsk i Prusy

Wschodnie przez swe flankowe położenie względem terenów wojennych nad Wisłą, zdecydowały o przerzuceniu frontu z pogranicza — nad Wisłę, a potem nad Bug i Dniepr. Te dwie dzielnice w ciągu dziejów odgrywają niezmiernie ważną rolę ze względu na swe położenie i pozwalają na zagrożenie terenów nadwiślańskich. Przy strategicznych kombinacjach stanowiły one w XIX i początkach XX wieku dwa najcenniejsze klejnoty korony pruskiej.

Pod względem wystąpień spotykamy zasadniczo trzech przeciwników, pominać bowiem w tym wypadku należy najazd mongolski jako rzecz zupełnie przypadkową. Tymi przeciwnikami są: Polska, Niemcy i Czesi. Niemcy początkowo są reprezentowani przez cesarzy i pogranicznych margrabiów, następnie przez nowoczesne królestwo pruskie. Występuje także na widowni Austria, ale ta, jeżeli idzie o tereny śląskie, jest spadkobierczynią Czech.

W traktowaniu wojen przez tych przeciwników wobec państwa polskiego zachodzi zasadnicza różnica. Niemcy są bez wątpienia przeciwnikiem groźniejszym i niebezpieczniejszym, walczą oni otwarcie i bezwzględnie. Czesi natomiast napadają w chwili, gdy przeciwnik nie może należycie się bronić. Tak przecież najeżdża Polskę książę Brzetysław podczas buntu Masława, tak Jan Luksemburczyk, gdy Władysław Łokietek był zajęty na północy, tak w 1919 roku Czesi napadają na ziemię cieszyńską, gdy wszystkie siły polskie poszły pod Lwów.

A co jest rzeczą najciekawszą, a jednocześnie smutną, to fakt, że pomimo zwycięskich rozpraw z państwem niemieckim, względnie ze spadkobiercami tych idei na polach t. zw. Psiego Pola czy Grunwaldu, nie my zostaliśmy zwycięzcami. W ostatecznym wyniku poprzez przejściowy zabór czeski, względnie krzyżacki, ziemie obronione polskim orężem opanowało wreszcie państwo niemieckie.

Znaczną winę ponosi w tym wypadku możnowładztwo małopolskie, które zapatrzone w żyzne pola Wołynia i Ukrainy odwracało wzrok od kresów północnych i zachodnich. W wyniku parcia na wschód straciliśmy Śląsk i Prusy Wschodnie, choć nie z winy żołnierza polskiego.

Były przeciwko takiemu stanowi rzeczy protesty. Lud polski na Śląsku protestował przeciwko rzuceniu go na pastwę zaborcom. Toż za czasów Henryka Brodatego, gdy pierwsza fala kolonizacji niemieckiej nawiedziła ziemię polską, zerwał się do walki lud śląski, prowadzony przez książęcego syna Konrada, dopominając się o swe prawa i narodowość, tak samo podczas „pierwszej wojny polskiej”

mieszkańcy Śląska prosili o pomoc i byli skłonni do urządzenia powstania przeciw Prusom, podobnie jak to miało miejsce w sąsiedniej Wielkopolsce, niestety inne były zamiary cesarza Napoleona i nie dozwolił on na rozbudzenie tego ruchu. Wierny tym ideom polskości porwał w 1919 roku za broń górnik śląski, bo chciał wreszcie być sobą i do Polski należeć. W szeregu wojen zdobywczych, obronnych czy dynastycznych powstania ludu śląskiego stanowią grupę odrębną — stwierdzają one wolę ludu śląskiego.



WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

Literatura do poruszonego przez nas tematu jest obszerna, choć nie specjalna. Wiadomości te są rozrzucone po wielu pracach z zakresu historii politycznej. W niniejszym zestawieniu podajemy jedynie najbardziej ogólne, w których zamykają się omawiane sprawy.

Do całości przedmiotu odnosić się będzie przede wszystkim trzytomowa praca *Tadeusza Korzona*: *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, Lwów 1923, II wydanie, oraz gen. *Mariana Kukiela*, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Kraków 1929, III wydanie. Poza tym tło ogólne zarysowuje się na podstawie zbiorowych podręczników, jakimi jest *Historia polityczna Polski*, wydana w V tomie *Encyklopedii Polskiej* przez Polską Akademię Umiejętności, a obejmująca dzieje Polski do roku 1775, tudzież w podręczniku *R. Grodeckiego*, *St. Zachorowskiego* i *J. Dąbrowskiego*, *Dzieje Polski średniowiecznej*, Kraków 1926, oraz *Wł. Konopczyńskiego*, *Dzieje Polski nowożytnej*, Kraków 1936. Do dziejów Śląska odnosi się zbiorowa praca wydana przez Polską Akademię Umiejętności pt. *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, w szczególności rozprawy zawarte w tomie I (Kraków 1933) prof. *R. Grodeckiego*, *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, oraz prof. *J. Dąbrowskiego*, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402*. Poza tym dzieło niemieckiego prof. *Grünhagena*, *Geschichte Schlesiens*, Gotha 1884, obejmujące dzieje Śląska do 1740 r., tudzież stare, ale cenne prace *Roeppla* z kontynuacją *Caro*, *Geschichte Polens*. Pod względem historii wojskowej państwa pruskiego jest na razie niezastąpionym dzieło gen. *Curta v. Jany*, *Geschichte d. Kgl. Preussischen Armee bis zum Jahre 1807*, t. I—III, Berlin 1928—29, oraz tegoż autora *Geschichte d. Kgl. Armee u. des Deutschen Reichsheers*, 1807 bis 1914, Berlin 1933. Dla dziejów Śląska dużą wartość ma przede wszystkim tom II, omawiający wojny śląskie i wojnę siedmioletnią.

Do poszczególnych okresów mogą być użytecznymi:

Rozdział I, Śląsk jako teren walk: *Umiastowski Roman*, *Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i ziem ościennych*, Warszawa 1924; *Semkowicz Władysław*, *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska* (w pracy zbiorowej *Historia Śląska*); *Wojciechowski Zygmunt*, *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polskich*, (Światopogląd morski, Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego, t. XV, Toruń 1934).

Rozdział II, Okres Piastowski i III, Lignica: *Zakrzewski*, *Bolesław Chrobry Wielki*, Kraków 1925; *Zeissberg H.*, *Die Kriege Kaiser Heinrich II mit Herzog Bolesław I von Polen*, *Sitzungsbericht historische philologische Classe Akademie in Wien*, Wien 1868, t. 58; *Tyc Teodor*, *Bolesław III Krzywousty*

Poznań 1926. *Zatorski Wacław*, Pierwszy najazd Mongołów na Polskę w r. 1240—42. (Przegląd historyczno-wojskowy, t. IX, Warszawa 1937.)

Rozdział IV, Zabór czeski: *Kłodziński Adam*, Ze studiów krytycznych nad rokiem 1331, Kwartalnik historyczny, t. XIX, Lwów; *Dąbrowski Jan*, Ostatnie lata Ludwika Wielkiego, Kraków 1918; *Popiołek Kazimierz*, Śląsk i Polska w okresie wojen husyckich, Katowice 1937.

Rozdział V, Walki o tron: *Sokołowski August*, Elekcja czeska po śmierci Zygmunta Luksemburczyka, Rozprawy Akademii Umiejętności, t. VI, Kraków 1876; *Górski Konstanty*, O koronę, Biblioteka Warszawska 1888.

Rozdział VI, Przemarsze: *Szelągowski Adam*, Śląsk i Polska wobec powstania czeskiego, Lwów 1904; *Szelągowski Adam*, Rozkład Rzeszy i Polska za panowania Władysława IV, Kraków 1907; *Popiołek Franciszek*, Stosunki polsko-śląskie w czasie wojny 30-letniej, Zaranie śląskie, t. XI, Cieszyn 1935; *Dzieduszycki M.*, Krótki rys dziejów i spraw Lisowczyków, Lwów 1843; *Piwnarski Kazimierz*, Jan III Sobieski na Śląsku w r. 1683, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, tom IV, Katowice 1934.

Rozdział VII, Wielkie wojny: *H. v. Hoen, mjr. Ritter*, Der erste und zweite schlesische Krieg (Preussen-Deutschlands Kriege von der Zeit Friedrichs des Grossen bis auf die Gegenwart, t. I, Berlin 1907; *v. Hoen Ritter i v. Bremer pptk.*, Der siebenjährige Krieg (Preussen-Deutschlands Kriege, t. II), Berlin 1912. *Pelet-Narbonne*, Geschichte der Brandenburg-Preussischen Reiterei, Berlin 1905; *Konopczyński Wł.*, Polska w dobie wojny siedmioletniej, Kraków 1911, t. I—II; *Konopczyński Władysław*, Konfederacja barska, t. I, Warszawa 1936; *Höpfner gen.*, Der Krieg von 1806 und 1807, t. I—IV, Berlin 1850; *Lettow-Vorbeck ptk.*, Der Krieg von 1806 und 1807, Berlin 1896, t. IV; *Landmann Karl, gen.*, Der Krieg von 1806 und 1807 (Preussen-Deutschlands Kriege, t. III) Berlin 1909; *Staszewski Janusz*, Wojsko polskie na Śląsku w dobie napoleońskiej, Katowice 1936; *Pawłowski Bronisław*, Historia wojny polsko-austriackiej 1809 r., Warszawa 1936; *Just*, Politik oder Strategie, Wien 1909; *Gaede U.*, Preussens Stellung zur Kriegsfrage im J. 1809, Berlin 1897; *Kukiel Marian*, Wojny napoleońskie, Warszawa 1929.

R. VIII, Wiek XX: *Matusiak Klemens*, Walki o ziemię cieszyńską, 1930; *Benisz Adam*, Analiza powstań górnośląskich, Rocznik Związku Weteranów Powstań Narodowych RP. 1914—19 w Poznaniu, Poznań 1935. *Mielżyński Maciej*, Wspomnienia i przyczynki do historii III powstania górnośląskiego, Mikołów 1931; *Benisz Adam*, Z trzeciego powstania na Górnym Śląsku — Walki o Kędzierzyn, Katowice 1925; *Tyc Teodor*, Pamiętnik, Poznań, 1926. *Rostworowski Stanisław*, Materiały do historii powstań śląskich, t. I 1919—1920, Katowice 1925; *Rostworowski Stanisław*, Faktyczny przebieg trzeciego powstania górnośląskiego, Bellona, Warszawa 1922.

Wydawnictwa Instytutu Śląskiego

SERIA: PAMIĘTNIK INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

T. I. STAN I POTRZEBY NAUKI POLSKIEJ O ŚLĄSKU. — Praca zbiorowa pod redakcją Romana Lutmana. 1936. Stron XX + 525. Cena: brosz. zł 15,—, opr. płót. zł 18,— (wyczerpane).

Treść: Roman Lutman, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku; — Marian Książkiewicz, Stan i potrzeby geologii Śląska Cieszyńskiego; — Edward Passendorfer, Stan i potrzeby geologii Śląska Górnego; — Tadeusz Bocheński, Badania geologiczne węgla w polskim zagłębiu węglowym; — Aniela Kozłowska, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie botaniki; — Andrzej Czudek, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie zoologii; — Antoni Wrzosek, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie geografii; — Bolesław Olszewicz, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie kartografii; — Kazimierz Stołyhwo i Ludomir Sedlaczek-Komorowski, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie antropologii; — Mieczysław Gładysz, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie etnografii; — Kazimierz Nitsch, Stan i potrzeby językoznawstwa polsk. na Śląsku; — Wincenty Ogrodziński, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie piśmiennictwa śląskiego; — Józef Kostrzewski, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie prehistorii; — Karol Piotrowicz, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie historii; — Mieczysław Gębarowicz, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie historii sztuki; — Wacław Olszewicz, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie stosunków gospodarczych i społecznych; — Edward Kostka, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie stosunków prawnych; — Edward Kostka, Uwagi o stanie i potrzebie opracowań demograficznych na Śląsku; — Skorowidze; — Errata i uzupełnienia.

- Tom II Materiały do dziejów Wielkich Katowic (1299—1799), z 5 planami i 13 rycinami. Zebrał i opracował Ludwik Musioł. 1936. Stron 219. Cena brosz. zł 6,—, opr. zł 8,— (na wyczerpaniu).
- Tom III Stanisław Wasylewski, Na Śląsku Opolskim. Z 354 ilustracjami. 1937. Stron XV + 286. Cena brosz. zł 17,—, opr. zł 20,—.
- Tom IV Józef Feldman, Bismarck a Polska. 1938. Stron 451. Cena: brosz. zł 10,—, opr. zł 12,—.
- Tom V Józef Gołąbek, Literatura serbsko-łużycka. 1938. Stron 269. Cena: brosz. zł 6,—, opr. zł 8,—.
- Tom VI Paweł Hulka-Laskowski, Śląsk za Olzą. Z 274 ilustracjami i 2 mapami. 1938. Stron 494. Cena brosz. zł 12,—, opr. zł 15,—.
- Tom VII Adam Bar, Karol Miarka. Studium z dziejów Górnego Śląska. Z 17 ilustracjami. 1938. Stron 257. Cena brosz. zł 8,—, opr. zł 10,—.

SERIA: ŚLĄSK, ZIEMIA I LUDZIE

- Tom I Marian Książkiewicz, Zarys geologii Śląska. Z 16 rycinami. Katowice 1936. Stron 65. Cena zł 1,20.
- Tom II Władysław Marchacz, Krajobraz Śląska Polskiego (z uwzględnieniem przyległych krain). Z 2 mapkami, 2 planami syntetycznymi i 16 rycinami. 1936. Stron 111. Cena zł 1,50 (na wyczerpaniu).
- Tom III Jan Moniak i Edward Stenz, Zarys klimatologii Śląska. Z 6 rycinami. 1936. Stron 57. Cena zł 1,—.
- Tom IV Andrzej Battaglia, Górnictwo śląskie. Z 32 rycinami. 1936. Stron 77. Cena zł 1,20 (na wyczerpaniu).
- Tom V Aniela Kozłowska, Szata roślinna województwa śląskiego. Z 28 rycinami. Katowice 1936. Stron 53. Cena zł 1,20.
- Tom VI Stefan Kaufman i Roman Maryniarczyk, Roboty publiczne w województwie śląskim. Z 24 rycinami i 2 mapami. 1937. Str. 70. Cena zł 1,50.

Wydawnictwa Instytutu Śląskiego

SERIA: BIBLIOTEKA PISARZY ŚLĄSKICH

- Tom I-III Norbert Bonczyk, Pisma poetyckie. Opracował Wincenty Ogrodziński. Tom I. Stary Kościół Miechowski. Wydanie IV krytyczne. 1936. Stron LXXX + 266. Cena brosz. zł 4,—, opr. zł 5,50. — Tom II. Góra Chełmska. Wydanie II krytyczne. 1938. Stron CXLVII + 189. Cena brosz. zł 5,50, opr. zł 7,—.
- Tom IV Walenty Rożdżeński, Officina Ferraria seu Huta i Warstat z Kuźniami szlachtetnego dzieła żelaznego. Z unikatów Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie wydał, wstępem i przypisami zaopatrzył Roman Pollak. 1936. Z 9 tablicami. Stron XXV + 113. Cena brosz. zł 3,50, opr. zł 5,—.
- Tom V Jerzy Bock, Nauka domowa i wyjątki z Agendy. Opracował Wincenty Ogrodziński. 1936. Stron XLI + 54. Cena brosz. zł 2,50, opr. zł 4,—, opr. zł 4,—.
- Tom VI Krzysztof Winter, Kuźnic śląskich i kopalń opis i oznaczenie krótkie, oraz Melchior Sewerus, Wiersz pochwalny (tekst łaciński) wraz z przekładem polskim Alfreda Kowalkowskiego, wydał krytycznie i opracował Wincenty Ogrodziński. 1937. Stron XXXII + 47. Cena brosz. zł 2,50, opr. zł 4,—.

SERIA: ZAGADNIENIA GOSPODARCZE ŚLĄSKA

1. Eugeniusz Górkiewicz, Postępy górnictwa węglowego na Śląsku za czasów polskich. Z 3 rycinami. 1935. Stron 20. Cena zł 1,20.
2. Władysław Kuczewski, Postępy hutnictwa żelaznego na Śląsku za czasów polskich. 1935. Stron 20. Cena zł 1,20.
3. Michał Alberg, Cynk, ołów i materiały pochodne. Monografia gospodarcza. 1936. Stron 86. Cena zł 2,—.
4. Stanisław Piasecki, Postępy przemysłu cynkowego na Śląsku za czasów polskich. Z 19 rycinami i mapką. 1936. Stron 56. Cena zł 2,50.
5. Zbigniew Wasilewski, Znaczenie dróg wodnych dla przemysłu śląskiego. Z 3 mapami. Z przedmową prof. Mieczysława Rybczyńskiego. 1936. Stron 36. Cena zł 1,80.
6. Bronisław Giziński, Postępy przemysłu chemicznego na Śląsku za czasów polskich. 1937. Stron 31. Cena zł 1,20.
7. Aleksander Szczepański, Kierunki eksportu wytworów przemysłu górnośląskiego. 1937. Stron 27. Cena zł 1,20.
8. Paweł Musioł, Ochotnicze Drużyny Robocze. Z 15 rycinami. 1937. Stron 61. Cena zł 2,50.
9. Andrzej Jałowiecki, Rozwój zbytu węgla z kopalń zagłębia polskiego w dziesięciolecie 1925—1935. 1937. Stron 37. Cena zł 1,20.
10. Stanisław Leszczycki, Znaczenie gospodarcze ruchu uzdrowiskowo-turystycznego na Śląsku. Z 13 mapkami. Stron 81. 1937. Cena zł 2,50.
11. Aleksander Groza, Zagadnienie elektryfikacji na Śląsku. Z 21 rycinami. 1937. Stron 66. Cena zł 2,50.
12. Zbigniew Miłobędzki, Przemysł w województwie śląskim. 1938. Stron 95. Cena zł 2,50.

Zagadnienia gospodarcze Śląska I. Nr 1—10 — w ozdobnej teczce płóciennej. Cena zł 15,—.

SERIA: POLSKI ŚLĄSK

1. Zygmunt Wojciechowski, Udział Śląska w dawnym zjednoczeniu ziem polskich. 1935. Stron 29. Cena zł 1,20.
2. Wincenty Ogrodziński, Związki duchowe Śląska z Krakowem na przełomie wieków XVIII i XIX. 1935. Stron 49. Cena zł 2,—.
3. Adam Bar, Karol Miarka jako redaktor „Katolika”. Fragment z dziejów prasy polskiej na Górnym Śląsku. 1935. Stron 29. Cena zł 1,20.
4. Kazimierz Stołyhwo, Zagadnienie składu rasowego ludności Śląska. 1935. Stron 24. Cena zł 1,20.
5. Tadeusz Silnicki, Rola dziejowa kościoła na Śląsku w wiekach XI—XIII. 1935. Stron 46. Cena zł 2,—.
6. Józef Reiss, Socjologiczne podłoże śląskiej pieśni ludowej. 1935. Stron 31. Cena zł 1,50.
7. Wiktor Nechay, Śląsk jako region geograficzny. Z 7 rycinami. 1935. Stron 51. Cena zł 2,50.
8. Witold Taszycki, Śląskie nazwy miejscowe. Z mapą. 1935. Stron 36. Cena zł 1,80.
9. Mieczysław Gębarowicz, Stosunki artystyczne Śląska z innymi dzielnicami polskimi. 1935. Stron 25. Cena zł 1,20.
10. Henryk Barycz, Ślązacy na Uniwersytecie Jagiellońskim od XV—XVIII wieku. 1935. Stron 27. Cena zł 1,20.
11. Kazimierz Smogorzewski, Sprawa Śląska na konferencji pokojowej 1919 r. Z mapą. 1935. Stron 40. Cena zł 1,80.
12. Józef Feldman, Polska i Polacy w sądach pruskich polityków w epoce porozbiorowej. 1935. Stron 43. Cena zł 1,80.
13. Józef Kostrzewski, Przedhistoryczne związki Śląska z resztą ziem polskich. Z 8 mapami i 18 rycinami w tekście. 1936. Stron 38. Cena zł 1,80.
14. Janusz Staszewski, Wojsko polskie na Śląsku w dobie napoleońskiej. Z mapką, Stron 36. 1936. Cena zł 1,50.
15. Józef Reiss, Ślązak Józef Elsner, nauczyciel Chopina. Z portretem i 2 rycinami. 1936. Stron 58. Cena zł 2,—.
16. Aleksander Birkenmajer, Witelo, najdawniejszy śląski uczoney. 1936. Stron 32. Cena zł 1,20.
17. Ludwik Musioł, Zniemczone nazwy miejscowe na Śląsku. 1936. Stron 43. Cena zł 1,50.
18. Leon Koczy, Związki handlowe Wrocławia z Polską do końca XVI wieku. 1936. Stron 34. Cena zł 1,20.
19. Ludwik Chmaj, Górnoszlązacy wśród Braci Polskich. 1936. Stron 50. Cena zł 1,50.
20. Roman Jakimowicz, Kultura Śląska w zaraniu dziejów w świetle wykopalisk. Z 13 rycinami w tekście. 1936. Stron 35. Cena zł 1,80.
21. Henryk Barycz, J. S. Bandtkie a Śląsk. Z dziejów pierwszych zainteresowań się nauki polskiej Śląskiem. Z portretem. 1936. Stron 54. Cena zł 1,80.
22. Władysław Dzięgiel, Król polski Zygmunt I na Śląsku. Szkic historyczny. 1936. Stron 22. Cena zł 1,—.
23. Karol Piotrowicz, Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza. 1936. Stron 59. Cena zł 1,80.
24. Bolesław Olszewicz, Najdawniejsze opisy Śląska z XV i XVI w. 1936. Stron 65. Cena zł 2,—.
25. Jan Czekanowski, Struktura rasowa Śląska w świetle badań polskich i niemieckich. 1936. Stron 34. Cena zł 1,50.
26. Kazimierz Tymieniecki, Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich. 1937. Stron 41. Cena zł 1,80.
27. Józef Skoczek, Stosunki kulturalne Śląska ze Lwowem w wiekach średnich. 1937. Stron 40. Cena zł 1,80.
28. Karol Stojanowski, Z badań nad antropologią Śląska. Skład rasowy katowickiej młodzieży poborowej. 1937. Stron 30. Cena zł 1,20.
29. Karol Buczek, Ślązacy w kartografii polskiej XVI wieku. Z 2 mapami. 1937. Stron 42. Cena zł 2,—.
30. Kazimierz Popiołek, Śląsk i Polska w okresie wojen husyckich. 1937. Stron 50. Cena zł 1,50.

Wydawnictwa Instytutu Śląskiego

31. Stanisław Bąk, O zbieraniu materiałów gwarowych na Śląsku. Z przedmową prof. dr. F. F. Nitscha. 1937. Stron 36. Cena zł 1,20.
32. Stanisław Komar, Górnośląska Konwencja Genewska pomiędzy Polską i Niemcami 1922—1937. 1937. Stron 24. Cena zł 1,—.
33. Aleksander Birkenmajer, Astronomowie i astrologowie śląscy w wiekach średnich. 1937. Stron 40. Cena zł 1,20.
34. Emil Kuroński, Położenie prawne ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy. 1938. Stron 63. Cena zł 2,—.
35. Janusz Staszewski, Przeszołość wojenna Śląska. Z 4 mapami. 1938. Stron 46. Cena zł 2,—.
36. Julian Krzyżanowski, Podania i baśni śląskie. 1938. Stron 27. Cena zł 1,20.

Polski Śląsk I. Nr 1—10 — w ozdobnej teczce płóciennej. Cena zł 14,—.

Polski Śląsk II. Nr 11—20 — w ozdobnej teczce płóciennej. Cena zł 14,—.

Polski Śląsk III. Nr 21—30 — w ozdobnej teczce płóciennej. Cena zł 14,—.

SERIA: ZAGADNIENIA SPOŁECZNE ŚLĄSKA

1. Paweł Rybicki, O badaniu socjograficznym Śląska. 1938. Stron 42. Cena zł 1,50.

SERIA: KOMUNIKATY INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

Seria I. Nr 1—50 (1934—1935) (wyczerpane). Seria II. Nr 1—50 (1936—1937) (wyczerpane). Seria III w druku.

WYKAZ LITERATURY BIEŻĄCEJ O ŚLĄSKU — pod redakcją Jacka Korasze wskiego. Rocznik I, 1935. Nr 1—4 wraz ze Skorowidzami systematycznym i alfabetycznym. 1936. Stron 90. Cena zł 3,20. Rocznik II, 1936. Nr 1—4 wraz ze Skorowidzami systematycznym i alfabetycznym. Cena zł 3,20. Rocznik III w druku.

WZORY HAFCIARSTWA LUDOWEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU wydała Agnieszka Dobrowolska. 1936. Stron 9 i 21 tablic. Cena zł 1,50.

TAŃCE ŚLĄSKIE. Zeszyt 1. Tańce z powiatu rybnickiego. Opracowali Augustyn Musioł i Feliks Sachse. Z rysunkami Pawła Stellera. Z przedmową prof. dr. Józefa Rejca. 1937. Stron 70. Cena zł 1,80.

Stanisław Berezowski, Turystyczno-krajoznawczy PRZEWODNIK PO WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM. Z 144 ilustracjami i 29 mapami i planami miast oraz z mapą podręczną województwa śląskiego i ziem sąsiednich. 1937. Stron 447. Cena opr. zł 6,—.

MAPA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I ZIEM SĄSIEDNICH w podziale 1 : 100.000 i Skorowidz miejscowości, w opracowaniu Franciszka Popiołka. 1937. Cena niepodklej. (w 4 arkuszach) zł 25,—, podklej. na płótnie zł 45,—.

MAPA PODRĘCZNA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I ZIEM SĄSIEDNICH w podziale 1 : 400.000 i Skorowidz miejscowości, w opracowaniu Franciszka Popiołka. 1937. Cena zł 2,—.

„ZARANIE ŚLĄSKIE”. Kwartalnik regionalny. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego i Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie pod redakcją Romana Lutmana i Franciszka Popiołka. Prenumerata roczna zł 8,—. Cena numeru zł 2,—.

SILESIA AFFAIRS. No I. Edited by Roman Lutman. Contents: Władysław Semkowicz, Silesia, Its Name, Territory and Boundaries; — William J. Rose, Upper Silesia: A Glance down the Years; — Jan Czekanowski, The Racial Structure of Silesia; — Ludwik Musioł, Official Alteration of the Place-Names in German Upper Silesia; — Antoni Wrzosek, A Geographical and Statistical Survey of the Silesian Voivodship; — Wacław Olszewicz, The Economic Structure of Polish Upper Silesia and Localisation of Polish Upper Silesian Industry; — Aleksander Szczepański, The Export Trade of Upper Silesia; — Józef Piernikarczyk, England's Part in the Creation of Upper Silesian Industry; — Stanisław Komar, The Polish-German Upper Silesian Convention 1922—1937. — Reviews — 1937. Stron 76 folio. Cena zł 5,—.